Nr. 62 (7330) P WARSZAWA, CZWARTEK 3 MARCA 1938 r. R. XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 3-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-60
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 118

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Pierwsze pokłosie

Z uczuciem niejakiego rozbawienia czytam sprawozdania, wrażenia i oceny w pewnej części prasy o Kongresie krakowskim Stronnictwa Ludowego.

Robi to - to wszystko wrażenie jakiegoś gorączkowego, nerwowego, prawie histerycznego, szastania się i zapewniania siebie samych i własnych czytelników:

ależ, broń Panie Boże, — uwierzcie nam; ludowcy wcale nie chcą współpracy z P. P. S.; ludowcy odrzucili „umizgi" PPS; ani im to w głowie; nic podobnego; nie! nie! nie! ani z bliska; P. P. S. jest głęboko zawiedziona; uwierzcie nam!

***

Moi panowie, gdybym chciał być człowiekiem źle wychowanym, tobym napisał poprostu:

DAJCIE NAM ŚWIĘTY SPOKÓJ,

i nam — polskiemu ruchowi socjalistycznemu i polskiemu ruchowi ludowemu. My — i jedni i drudzy — damy już sobie sami radę. Kiedyś — ze strony Stronnictwa Ludowego — napisano kilka słów prawdy o

„KIBICACH" NIEPROSZONYCH I NIEDZIĘKOWANYCH

„Kibic" — to taka figura, która stoi za plecyma, grających w karty, i ciągle im coś doradza i ciągle coś krytykuje, najczęściej bez sensu, bez ładu i bez składu. Otóż, moi panowie, ruch ludowy i ruch socjalistyczny — my wogóle żadnej „gry" między sobą nie uprawiamy. I dlatego „kibice" są tu elementem najzupełniej zbytecznym. WIELKIE RUCHY MASOWE nigdy nie „umizgają się" do siebie wzajemnie. „Umizgi" są specjalnością „polityków"... kawiarniano - kanapowych. Dla ruchu ludowego i dla nas polskiego ruchu socjalistycznego rzeczy istotne leżą w płaszczyźnie nie „umizgów", tylko w płaszczyźnie ustalenia wzajemnego, czy mamy istotnie

„WSPÓLNY SZMAT DROGI"?

Kongres Radomski P. P. S. powiedział:

TAK! MAMY!

Kongres Krakowski Str. Ludowego powiedział innemi słowy, ale W TREŚCI tak samo:

TAK! MAMY!

Bo to jest PRAWDA HISTORYCZNA. Istnieje realnie ten „wspólny szmat drogi". WYRASTA ON Z POTRZEB I Z DĄŻEŃ MAS. Nic na to nie poradzą... „interpretacje kibiców".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Kpiny faszystów z angielskiej propozycji

Włochy i Niemcy zgodziły się na kontrolę... granicy francuskiej...

W Londynie obraduje wciąż oszukańczy komitet nieinterwencji. Przedmiotem obecnych obrad jest kwestia wycofania ochotników. Po przyjęciu przez Włochy i Niemcy formuły brytyjskiej w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii wydawało się „geniuszom" z Foreign Office, że trudności zostały przezwyciężone i że komisje mieszane po rocznym wałkowaniu tej sprawy wreszcie wyjadą na teren walk. Tymczasem Włochy i Niemcy zażądały aby bezzwłocznie w chwili wyjazdu komisji zostały wprowadzone w życie przewidziane w planie brytyjskim obostrzone zarządzenia nowej międzynarodowej kontroli lądowej na granicy... francusko - hiszpańskiej(!). Temu opiera się bardzo kategorycznie Francja, wskazując na to, że plan brytyjski przewiduje równoległe zaprowadzenie kontroli lądowej i morskiej. Dopóki nie będzie wprowadzona w życie kontrola morska, Francja nie może się zgodzić na zaprowadzenie kontroli lądowej i to w dodatku częściowej, bo Niemcy i Włochy specjalnie obrały za cel swego wystąpienia granicę francusko-hiszpańską, pomijając granicę portugalsko - hiszpańską(!).

Rozbieżność między punktami widzenia Niemiec i Włoch z jednej strony, a z drugiej strony Francji i popierających ją W. Brytanii i Związku Sowietów jest tak zdecydowana, że osiągnięcie porozumienia w łonie podkomitetu nieinterwencji wydaje się być celem bardzo odległym. A różnym panom Chamberlainom śniło się o rzekomej „dobrej woli" Mussoliniego.

***

„Daily Telegraph" donosi, że ambasador sowiecki Majski poinformował wczoraj lorda Plymoutha, iż Rząd ZSSR. skłonny jest przyjąć formułę brytyjską, uzależniającą przyznanie praw stronom walczącym w Hiszpanii od wycofania ochotników cudzoziemskich.

De Valera nie rezygnuje

Premier irlandzki de Valera wyjechał do Londynu, celem kontynuowania rokowań angielsko-irlandzkich. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu premier oświadczył, że trwałe porozumienie z Anglią może być osiągnięte tylko wtedy, o ile Anglia wyrazi zgodę na zjednoczenie Irlandii. De Valera zapewnił swych kolegów ministerialnych, że pomimo nieustępliwego stanowiska Anglii będzie w dalszym ciągu nalegał na załatwienie sprawy połączenia Ulsteru z Irlandią południową.

Przyjacielska uwaga
w odpowiedzi na groźby Goeringa

„Daily Herald" donosi, że Rząd brytyjski zamierza polecić swojemu ambasadorowi w Berlinie zwrócenie w przyjazny sposób uwagi Rządu Rzeszy na niepokojące skutki takich enuncjacyj, jak onegdajsze przemówienie gen. Goeringa, najeżone groźbami pod adresem zagranicy oraz domagania się od Rządu niemieckiego uspakajających wyjaśnień co do znaczenia mowy gen. Goeringa. Dziennik przewiduje, że podobna akcja podjęta zostanie ze strony Francji i Czechosłowacji.

Wizyta króla rumuńskiego
jest obecnie niepożądana w Anglii

Przedstawiciele opozycji w angielskiej Izbie Gmin poddali ostrej krytyce zapowiedź oficjalnej wizyty króla Karola rumuńskiego w Londynie. Przedstawiciel „Labour Party" oświadczył, że „stronnictwo jest przeciwne temu, by król rumuński był obecnie przyjęty". Izba większością 208 głosów przeciwko 104 odrzuciła rezolucję Lansbury, domagającą się od Rządu wyjaśnień w sprawie tej wizyty.

Podminowana Palestyna
Werbunek terrorystów w Kurdystanie

Jerozolimski korespondent „Daily Herald" donosi, że terroryści arabscy przeprowadzają werbunek do swych oddziałów w Kurdystanie. W sobotę i niedzielę przekroczyło syryjsko - palestyńską granicę 200 zwerbowanych najemników, wśród których jest wielu Kurdów. Każdy nowozwerbowany członek oddziału terrorystycznego otrzymuje po przybyciu do Damaszku zaliczkę w wysokości 5 do 10 funtów, zależnie od doświadczenia wojennego, po czym zostaje wysłany do jednej z 6 stref operacyjnych, na które terroryści podzielili Palestynę.

***

Jeden z przewódców terrorystów arabskich, za schwytanie którego wyznaczono nagrodę w wysokości 200 funtów, został wytropiony przez psy policyjne. Pozostaje on pod zarzutem morderstwa, dokonanego ubiegłej nocy na osobie oficera angielskiego.

***

W Jerozolimie aresztowano Abdul—Hamid Szumana, założyciela i głównego akcjonariusza banku arabskiego. Należy on do najciekawszych osobistości współczesnego świata arabskiego. Jako młody wieśniak z Betanii wyemigrował do Ameryki Półn., gdzie dorobił się znacznego majątku. Gdy Wielki Mufti Amin al-Husajni w r. 1930 rzucił hasło odrodzenia ekonomicznego Palestyny, Szuman odezwał się jako jeden z pierwszych i przesłał 14.000 funt. na założenie banku. Obecnie bank arabski jest najpotężniejszą instytucją tego rodzaju w krajach arabskich. Po zesłaniu jesienią ub. roku na wyspy Seychell Achmada Hilmi Baszy, prezesa banku, zastępował go właśnie Abdul-Hamid Szuman, — teraz z kolei kieruje bankiem jego syn Abdull-Madzid.

Krwawe wybory w Egipcie
Parlament jeszcze nie jest wybrany, ale klika królewska już grozi rozwiązaniem izby

Kampania wyborcza w Egipcie rozpoczęła się odrazu bardzo gwałtownie . W szeregu miejscowości doszło do krwawych starć pomiędzy zwolennikami rozmaitych kandydatów. Kilkadziesiąt osób raniono. Wiele osób aresztowano. Szanse, jakie daje stronnictwom rządowym ich wpółudział w administracji państwowej, równoważy w znacznym stopniu wypróbowana organizacja i tradycyjne wpływy przeciwników gabinetu—Wafdystów b. premiera Nachasa Paszy.

Gdyby Rząd nie uzyskał większości, można oczekiwać, że parlament będzie ponownie rozwiązany, a wówczas premierostwo obejmie Aali Mahi Pasza, obecny szef gabinetu królewskiego.

Próbna mobilizacja w Ameryce

Amerykański departament wojny skończył opracowanie planu mobilizacji 1.230.000 żołnierzy w przeciągu 4-ch miesięcy, na wypadek wojny, w której Stany Zjednoczone brałyby udział.

Rząd gen. Franco wprowadza przymusową służbę pracy kobiet

Rząd gen. Franco wprowadził przymusową służbę pracy dla kobiet w wieku od 18 do 38 lat. Kobiety pełnią służbę w instytucjach społecznych, kuchniach, szpitalach i aptekach.

Flota angielska zostanie również wzmocniona o

150 okrętów wojennych

Prasa angielska opublikowała dane dotyczące programu rozbudowy floty angielskiej na rok 1938/39. Według tych danych, w projekcie przyznanym przez budżet, który zostanie ogłoszony w nadchodzący piątek, przewiduje się budowę 150 okrętów, w tym trzech a być może nawet pięciu pancerników, których wyporność dotychczas nie została ustalona. Prócz tego Anglia zamierza wybudować 5 okrętów awiomatek, 17 krążowników, 40 kontrtorpedowców, 18 łodzi podwodnych, 5 okrętów do obrony przeciwlotniczej, 5 okrętów do ochrony wybrzeży, 9 stawiaczów min, 12 torpedowców motorowych, 3 kanonierki, 3 okręty pomocnicze, oraz 34 małe jednostki morskie różnego rodzaju.

***

Korespondenci morscy „Times'a" i „Daily Telegraph'u" omawiają wczorajsze posiedzenie rzeczoznawców morskich Anglii, Ameryki i Francji, które dotyczyło zagadnienia budowy nowych pancerników o wysokim tonażu w związku odmową Japonii ogłoszenia swego planu rozbudowy floty. Oba dzienniki wskazują, że dotychczas nie stracono nadziei uniknięcia konieczności budowy wielkich pancerników, które są niezwykle kosztowne.

Na frontach chińskich
Nowa bitwa powietrzna nad Kantonem

Posuwająca się z Tajanfu głównego miasta prowincji, kolumna wojsk japońskich, zajęła miejscowość Czuntu na zachodniej granicy prowincji S.ansi.

Według dalszych wiadomości, otrzymanych z frontu, wojska japońskie zajęły w środę miasto Pingjang, nie napotykając na większy opór. Pingjang leży w odległości 150 km. na południe od Tajanfu.

***

Jak donoszą z Kantonu, w prowincji Kwantung nad miastem Tsenczentsian doszło do zaciekłej walki między japońskimi a chińskimi samolotami. Eskadra chińska liczyła 11 samolotów. Po dłuższej walce zostały zestrzelone 4 japońskie samoloty.

Pastor Niemoeller skazany na 7 miesięcy twierdzy

Wczoraj zapadł w Berlinie wyrok w sprawie pastora Niemoellera. Skazany on został na 7 miesięcy twierdzy i grzywny pieniężnej 500 i 1500 marek. Orzeczenie sądu wydane zostało na zasadzie artykułów kodeksu karnego, przewidujących karę twierdzy, za uprawianie w kościele agitacji, mogącej wywołać niepokój publiczny oraz za wykroczenia przeciwko ustawie o ochronie państwa. Wobec zaliczenia aresztu prewencyjnego, kara twierdzy oraz 500 marek grzywny uznane zostały za odcierpienie. Wrazie nieuiszczenia grzywny 1500 marek, będzie ona zamieniona na 3 miesięczny areszt. (PAT).

Buława Goeringa

Kanclerz Hitler, jako naczelny wódz sił zbrojnych, wręczył wczoraj w kancelarii Rzeszy buławę marszałkowską feldmarszałkowi Goeringowi.

Jak umarł d'Annunzio
Śmierć zaskoczyła go przy biurku

Śmierć zaskoczyła Gabriela dAnunzio przy biurku. Poeta poczuł się źle i zaczął wołać o pomoc, jednak przed jej przybyciem nastąpił wylew krwi do mózgu. Ciało zmarłego zostało przeniesione do jego pokoju i ubrane w mundur generała lotnictwa.

D'Anunzio, pomimo sędziwego wieku (miał 75 lat) pracował do ostatniej chwili. Świeżo wydał on dzieło p. t. „Opera Omnia".

El Tallarin
Herszt meksykańskich bandytów

Znany herszt bandytów el Tallarin, który przed paru laty terroryzował stany Mozelos i Puebla, napadł wczoraj na wieś Guatilea w stanie Puebla, splądrował ją, powiesił kierownika szkoły i 4 członków zarządu gminnego, podpalił szkołę i kilka innych budynków, po czym zbiegł.

Hiszpańska ruda żelazna
w niemieckich rękach

Angielski konserwatywno - imperialistyczny miesięcznik „National Review" przynosi w ostatnim numerze znamienny artykuł zatytułowany „Niemiecka kontrola nad wydobyciem rudy żelaznej". Ukazanie się tego artykułu w tym miesięczniku jest tym znamienniejsze, że „National Review" często zamieszczał artykuły przeciw republice hiszpańskiej.

„Istnieje — pisze miesięcznik— 4 czy 5 potężnych wyłącznie niemieckich organizacji, sprawujących kontrolę nad eksploatacją rudy żelaznej w Hiszpanii i Maroku hiszpańskim. Macierzystą organizacją jest towarzystwo „Hisma", do którego sztabu należą inżynierowie i technicy doskonale władający językiem hiszpańskim i znakomicie obeznani z krajem i ludźmi. Towarzystwo to ma monopol na wywóz rudy żelaznej z Hiszpanii. Niemieccy agenci tego towarzystwa pracują wspólnie z niemieckimi dostawcami broni dla rokoszu hiszpańskiego.

Dzięki interwencji gen. Franco Anglia uzyskała prawo wywozu niewielkich ilości rudy z Hiszpanii. Czy to nam się podoba, czy nie — pisze dalej miesięcznik angielski — załadowanie dla nas rudy żelaznej uzależnione jest od zgody „Hismy" i to wskutek interwencji gen. Franco.

Jest to dla nas sprawa wielkiej doniosłości — czytamy dalej — gdyż rudy mamy dość mało. Niektóre towarzystwa eksploatacji rudy są angielskie, ale kontrola nad eksploatacją jest w rękach niemieckich. **Tak poprowadziliśmy naszą politykę w Hiszpanii, że przez obie strony uważani jesteśmy za wrogów.** Od pierwszej chwili nie przestrzegaliśmy prawdziwej neutralności i teraz zbieramy to, cośmy posiali. Wysiłki niemieckie nie poszły na marne. Popierali gen. Franco wyłącznie dla swej korzyści. **Paplanina o zniszczeniu bolszewizmu odbywa się dla głupich zarówno u nas, jak i gdzie indziej.** Jeśli wojna dłużej się przeciągnie, Niemcy może także kolonie otrzymają, gdyż wtargnęli głęboko w hiszpańskie posiadłości zamorskie i **choćby nawet Franco nie życzył sobie podziału kraju, to może on być zmuszony do tego przez swą zależność od obcej pomocy".**

Tyle angielski miesięcznik, którego nikt nie może podejrzewać o sympatie dla republikańskiej Hiszpanii.

Przegląd prasy

ANGLIA I FRANCJA.

„Czas" w korespondencji z Paryża omawia sprawę koordynacji politycznej Paryż — Londyn, po ustąpieniu min. Edena. Do Edena Paryż miał wielkie zaufanie. Za Edena współpraca Londynu i Paryża była bardzo dokładna. Teraz to wszystko nieco się zamgliło. Ale korespondent — dość słusznie — twierdzi, że mimo wszystko, w nieco innych formach, współpraca zapewne będzie trwała dalej, bo wynika ona nie z przypadku, tylko z natury rzeczy, z sytuacji politycznej, z układu sił europejskich:

Pozytywną i bardzo ważną jest *istotna łączność interesów tych dwóch państw i świadomość wspólnej siły pokojowej, jak i wojennej.* Powtarzana formuła o potędze armii lądowej francuskiej, w połączeniu z marynarką wojenną Wielkiej Brytanii, nie jest rzeczą błahą. Jest ona *dobrym ostrzeżeniem* dla innych i stwarza własne dobre poczucie moralne.

W okresie, w którym się zbyt wiele mówi *o możliwości wojny,* na codzienny użytek niezmiernie ważne.

Tak, to twierdzenie jest słuszne. Aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, że polityka Chamberlaina w pewnej mierze zamąciła stosunki angielsko - francuskie i wywołała znany niepokój we Francji. Natomiast **fałszywie** brzmi ustęp następujący:

Negatywnym momentem w tej trosce (polityków francuskich) jest nie dający się rychło zatuszować fakt, że zarówno Rzym, jak i Berlin, *mają wielką nieufność do obecnego rządu francuskiego i jego lewicowych nastawień.* Poza tym prasa włoska, jak i niemiecka, od dłuższego czasu sieją bardzo wrogą propagandę antyfrancuską.

Wroga propaganda — tak, naturalnie. Ale co to znaczy, że Rzym i Berlin mają **„nieufność"** do obecnego Rządu francuskiego za jego „lewicowe nastawienie"? Zdanie wysoce bałamutne. Chodzi (państwom faszystowskim) nie o „lewicowość" Francji, lecz o to, by ją **nabrać;** by ją odsunąć od Hiszpanii (o to chodzi Włochom) i od problemów środkowej Europy (o to znów chodzi Niemcom). Chodzi więc — państwom faszystowskim — o **osłabienie** Francji (jako takiej, bez względu na jej „lewicowość"), o uzyskanie swobodnych rąk. „Zaufanie" (!) państwa faszystowskie będą miały tylko do takiej Francji, która zechciałaby być igraszką w rękach „Faszinternu". A „lewicowa" Francja nie podoba się imperialistom Niemiec nie dlatego, że jest „lewicowa" (nawewnątrz), lecz dlatego, że **bacznie patrzy** na dyplomatyczną grę obu dyktatorów. Flandin byłby milszy dyktatorom, niezawodnie. Ale poprostu dlatego, że skłaniał się **do rezygnacji**— z politycznych wpływów Francji w środkowej i wschodniej Europie. Taka polityka — ostro i słusznie odpowiedział Flandinowi De Kerillis (narodowiec!) w „Epoque" 1) tylko rozzuchwali dyktatorów, 2; odepchnie od Francji te państwa, które orientują się na nią (Francję).

A więc radzimy korespondentowi „Czasu" używać terminologii ścisłej. „Zaufanie"... Wiadomo przecie, o co chodzi!

„PROCES" W MOSKWIE.

Nowy „proces" w Moskwie — Bucharina, Rykowa, Krestinskiego i długiego szeregu innych niezmiernie wybitnych starych bolszewików wywołał poprostu **przerażenie** na całym świecie, naturalnie także w kołach robotniczych. Wszak podsądnych oskarża się o zbrodnie poprostu niesłychane — o zdradę, o trucie Gorkiego i Kujbyszewa. Bucharin stał na czele Kominternu, Rykow — na czele rady komisarzy (gabinetu ministrów). Rakowski był posłem w Paryżu...

Straszny to proces! Odegra on niewątpliwie znaczną rolę w ewolucji nastrojów europejskich względem ZSSR. Zaczął się wczoraj. O procesie napiszemy obszerniej — po otrzymaniu pism sowieckich.

Narazie czytamy w „Prawdzie" (z 28 z. m.) przerażający artykuł wstępny o procesie p. t. „Prawicowo - trockistowski blok **morderców, szpiegów i zdrajców"...**

K. CZ.

Wyrok na „bombiarzy"

W dniu wczorajszym zapadł w warszawskim Sądzie Okręgowym wyrok na sprawców zamachu bombowego na pochód młodzieży PPS., w dniu 26 września r. ub.

Sąd uznał, że wina wszystkich oskarżonych została udowodniona całkowicie i skazał: Kwiatkowskiego, za wykonanie zamachu na zamknięcie w domu poprawy do czasu dojścia do pełnoletności (4 lata), Weintz — za współudział w zamachu skazany został na 2 lata więzienia. Nowak — organizator zbrodni — na 3 lata więzienia.

Walka z Chamberlainem trwa

W Anglii z każdym dniem wzrasta liczba zebrań, na których zapadają uchwały, żądające utrzymania nadal linii politycznej Edena, zaś przeciwko kompromisowej polityce Chamberlaina.

W niedzielę odbyło się w Hydeparku londyńskim olbrzymie zgromadzenie, zwołane przez liberałów, na którym odczytano manifest Rady Wykonawczej tej partii. W manifeście tym liberałowie domagają się powrotu Edena do Rządu.

Pamięci Andrzeja Struga
Numer specjalny „Wiadomości Literackich"

Ostatni numer „Wiadomości Literackich" poświęcony został w całości pamięci znakomitego pisarza Andrzeja Struga.

Numer otwiera fragment nieukończonej powieści „W Nienadbybach byczo jest" (p. t. „Na cmentarzu"). W tym samym numerze drukowany jest inny fragment tej powieści p. t. „Na dolnym zamku", oraz fragment również nieukończonego drugiego tomu „Miliardów" p. t. „Sing-Sing".

W dalszym ciągu szereg wybitnych pisarzy charakteryzuje Struga, jako pisarza, działacza i człowieka: Józef **Witlin**—„Lekcja Struga", J. N. **Miller** — „O właściwe podejście do Struga", Wanda **Melcer** — „Inny Strug", Paweł **Hulka-Laskowski** — „Bojownik wolności i pokoju", Wacław **Rogowicz** — „W imię człowieka bez imienia", Marian **Czuchnowski** — „Surowe zapiski", Andrzej **Stawar** — „Kontrasty społeczne", Wanda **Wasilewska** — „Któregoś dnia", Emil **Breiter** — „Miliardy", prof. Julian **Krzyżanowski**— „Myśli ważne na ziemi, myśli ważne w niebie", Leon **Kruczkowski**—„Nad Miliardami", Wacław **Kubacki** — „Idolum thematis", Kazimierz **Czachowski** — „O sztuce pisarskiej Struga", Leon **Pomirowski** — „Ludzie na wojnie i wojna w ludziach".

W numerze zamieszczono kilkadziesiąt fotografij z rozmaitych okresów życia wielkiego pisarza.

Tajemnicza epidemia w Prusach

W Prusach Wschodnich wybuchła wśród bydła tajemnicza epidemia, wywołana, jak wykazały badania, przez rodzaj pasożyta wielkości ok. ½ milimetra, który wchłonięty z pokarmem, po przejściu szeregu stadiów pośrednich, dostaje się do płuc i wywołuje ostre zapalenie. Badaniem pasożyta i walką z nim zajął się profesor uniwersytetu królewieckiego Szyda, który m. in. wykrył, że larwy szkodliwego pasożyta rozwijają się najlepiej na ciężkich gruntach gliniastych, które dłużej zatrzymują wilgoć nieodzowną dla rozwoju larw.

Red. tow. Mitzner w więzieniu

W poniedziałek dnia 28.II redaktor „Dziennika Ludowego" — Zbigniew Mitzner osadzony został z polecenia władz prokuratorskich w więzieniu Centralnym w Warszawie.

Zarządzenie prokuratorskie zostało wydane w związku z wyrokami prasowymi, ciążącymi na red. Mitznerze z tytułu jego pracy dziennikarskiej w „Tygodniu Robotnika".

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Dąbrowska zł. 6.
Ziutka, Mieczysław zł. 3.

Do dyspoz. Centr. Kom. Zw. Zaw. w myśl wezw. z dn. 14.VIII 1936.

Inżynier X zł. 10.

Pod rządami socjalistów
bezrobocie zostało zupełnie zlikwidowane

Jak wynika z danych oficjalnych, liczba bezrobotnych na terenie Szwecji w ciągu stycznia r. b. wyniosła 21.500 osób, podczas gdy w tym samym miesiącu roku ubiegłego wyrażała się liczbą 33.500 osób.

W roku bieżącym liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w styczniu, jest najniższą notowaną w tym miesiącu na przestrzeni szeregu lat.

Zauważyć przy tym należy, że w miesiącach zimowych bezrobocie w Szwecji ulega zazwyczaj pewnemu zwiększeniu; przypuszczać zatym należy, że w ciągu lata rb. ilość bezrobotnych w Szwecji zmniejszy się tak znacznie, że Szwecja zaliczy się do tych nielicznych krajów, które nie znają w ogóle klęski bezrobocia.

7-letni chłopiec
uratował tonącego rówieśnika

Na stawie gimnazjum ks. Pijarów w Lidzie ślizgający się 7-l. uczeń, Żebrowski, wpadł do przerębla i zaczął tonąć. Nikogo ze starszych w pobliżu nie było. Tonącemu pospieszył z pomocą jego rówieśnik, Pietniunas. Dzielny chłopiec z narażeniem życia wyratował tonącego.

Nowy zeszyt „Albo-Albo"

Już ukazał się nowy numer 4 (6) dwutygodnika literacko - społecznego „Albo - Albo".

W numerze piszą: **Adam Ciołkosz:** Jesteśmy jednej krwi. **Leon Kruczkowski:** 1830—1937. **Maksymilian Boruchowicz:** Szlakiem „zdobywcy". **Eugeniusz Mroczek:** W przededniu chłopskiego sejmu. — **Marian Czuchnowski:** Przedwyborcze narady. — **K. Lorek:** Związek Nauczycielstwa Polskiego. — **W. Roman:** Oblicze współczesnych Niemiec. („Człowiek boi się samego siebie"). Poza tym: Fragment poematu chłopskiego **A. Piwowarczyka.** — Nad Wisłą grają traktory **Leona Pasternaka.** — Pretensje do mojej Babki **Rys. Stricktera.**

Dział recenzyjny: Ludzie marginesu (O S. Piaseckim i J. Mortonie) — Amerykańska kariera — Życie seksualne dzikich. Ponadto: Uwagi — Na marginesie. — **Kronika — Łopatą do głowy** i t. d.

Redakcja — Kraków — Plac Zgody 4 — cena egzemplarza 30 gr.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Po pogodnej nocy, w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym, ku wieczoowi malejącym, z przelotnymi opadami, zwłaszcza na północy kraju. Silne i porywiste, stopniowo słabnące wiatry północno - zachodnie, górne 70 km./godz., lekki spadek temperatury.

W ciągu godziny
z Londynu do Paryża

W celu przyśpieszenia komunikacji lotniczej pomiędzy Londynem a Paryżem wprowadzone być mają na tej linii szybko lecące samoloty, które odbywać będą podróż w jedną godzinę zamiast, jak dotychczas, w 2 godziny i 15 min.

„Daily Telegraph" donosi w tej sprawie, że towarzystwo komunikacji „Imperial Air Ways" zamówiło szereg jednopłatowców typu „Havilland Albatros", które wkrótce zostaną wykończone. Nowy typ samolotu zaopatrzony w 4 motory i mogący pomieścić 22 podróżnych, osiągnie szybkość 300 km. na godzinę.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W LIPSKU
i aukcje futrzane.

Równocześnie z Wiosennymi Targami Lipskimi 1938 (Targi Wzorów od dnia 6 do 11 marca, Wielkie Targi Techniczne i Budowlane od 6 do 14 marca) odbywają się w Lipsku dwie ważne aukcje futrzane, których zwiedzenie można bardzo wygodnie z sobą połączyć. Tak np. „Norsia" (Nordische Silberfuchsauktion, Milz et Co., Leipzig-C, Ranstädter Steinweg 28), urządza w czasie od 9 do 11 marca aukcje futer wszelkiego rodzaju w swoim własnym lokalu. Następnie w dniach od 16 do 18 marca w sali aukcyjnej Pałacu Kryształowego, Leipzig-C 1 odbędzie się aukcja tranzytowa skandynawskim lisów szlachetnych. Oglądanie futer przeznaczonych na aukcje może odbywać się już na pewien czas przedtem.

Po 90 latach
„Szalony rok" 1848

Mija 90 lat od wybuchu rewolucji w roku 1848. Ta rewolucja ogarnęła — jak huragan — szereg krajów. Francja, Austria, Niemcy zostały porwane „szalonym" prądem. To jeden z historyków niemieckich (Scherr) nazwał ten okres rewolucyjny — „szalone lata"! Ileż to książek, prac publicystycznych poświęcono temu huraganowi! Poeta niemiecki Heine poświęcił tej rewolucji piękne stronice. Marks pisał o problemie **Polski,** który wówczas się wyłonił (w Niemczech). I tak dalej Echa tej rewolucji rozległy się także w Polsce.

Ale przypominać przebiegu wypadków nie możemy. Radzimy czytelnikowi przeczytać szkic „Walki klasowe we Francji", gdzie Marks w sposób wspaniały szkicuje bieg wydarzeń 1848 roku we Francji — w pierwszych rozdziałach. Obecnie chcemy stwierdzić tylko dwa ważne momenty.

Moment pierwszy — rok 1848 jest **punktem wyjścia socjalizmu nowoczesnego.** Nie tylko dlatego, że w tym roku ukazał się słynny „Manifest" Marksa i Engelsa, streszczający w genialnym zarysie zasady nowożytnego socjalizmu. Ale także dlatego, że w przebiegu tej rewolucji klasa robotnicza po raz pierwszy zaczęła uświadamiać sobie **odrębność** swej pozycji klasowej. Przypominamy np. główne momenty rewolucji we Francji. W lutym klasa robotnicza wystąpiła w rewolucji („lutowej") wspólnie z ogromną częścią burżuazji — przeciwko rządzącej wielkiej finansjerze. Ten zjednoczony obóz zwyciężył bez trudu. Ale robotnicy, po rewolucji, wystawili własne, klasowe żądania robotnicze, przede wszystkim — pomocy dla bezrobotnych. Burżuazja bała się uzbrojonych i podnieconych robotników, więc rzuciła im **ochłap** w postaci tak zw. „warsztatów narodowych". A sama zaczęła gorączkowo się zbroić. Gdy stała się już dość silną, sprowokowała robotników do walki ulicznej. I w czerwcu tegoż 1848 r. gen. Cavaignac wymordował na ulicach Paryża 3 tysiące robotników... W lutym proletariat Paryża występował pod trójkolorowym sztandarem republikańskim, ale gdy w „dniach czerwcowych" — powiada Marks — zanurzył ten sztandar we własnej krwi, podniósł go już jako czerwony sztandar socjalizmu!...

To moment pierwszy, — punkt wyjścia nowoczesnego socjalizmu.

A teraz drugi — **zwycięstwo demokracji.** Rok 1848 był walką o demokrację i — poniekąd! — triumfem demokracji. Walczyły przeważnie lewicowe ugrupowania burżuazji—w imię wolności, a do nich przyłączały się grupy proletariackie. W tym sensie rok 1848 był dalszym ciągiem roku 1789 we Francji, Wielkiej Francuskiej Rewolucji. Rok 1848 przeniósł pewne — skromne — pierwiastki demokratyczne do Niemiec i Austrii. Ale.. pokazało się, że demokratyczne nastroje burżuazji w r. 1848 nie były tak silne, jak we Francji 1789 r. We Francji w r. 1848 już ukazał się na arenie dziejowej proletariat (dni czerwcowe) — i burżuazja dla pewności wolała niebawem szukać schronienia pod reżimem Napoleona III-go, tak zw. „Małego" (jak go nazywa Wiktor Hugo), który później doprowadził Francję do kapitulacji pod Sedanem — w wojnie z Niemcami. Te ciekawe dzieje francuskiej burżuazji (i chłopa) po r. 1848 opowiada i tłómaczy K. Marks w innym swym dziele—„18-ty Brumaire'a".

A w Niemczech burżuazja w r. 1848 okazała się — pomijając niektóre grupy — tchórzliwą i zdradliwą. Zato — niezwykle gadatliwą... Dzieje tak zw. „Frankfurckiego parlamentu" dokładnie o tym świadczą. Jeden z marksistów rzucił niegdyś zdanie: burżuazja, im bardziej posuwamy się na wschód, tym bardziej jest reakcyjną. Niemiecka burżuazja już śpieszyła do ugody z siłami feudalizmu.

A jednak.. **był to potężny i piękny poryw ku wolności!** Było to złamanie resztek reakcyjnego „świętego przymierza", było to zahamowanie ponurej ery „metternichowskiej". Poezja niemiecka i filozofia odczuła, nowe tchnienie. Czym był np. „młodoheglizm", jeśli nie duchowym odbiciem rewolucji — narastających nastrojów rewolucyjnych. A do „młodoheglowców" należeli nie tylko Strauss i B. Bauer, nie tylko Stinner i Feuerbach, ale także Marks i Engels.

Był to więc wielki moment dziejowy. „Rewolucje — to lokomotywy historii"! powiedział ongiś pewien myśliciel. I to prawda. Wstrząs był ogromny. Marks wyczuwał potęgę zbliżającego się wstrząsu jeszcze przed przewrotem. To też w swym „Manifeście" wyraził myśl, że rewolucja r. 1848 w Niemczech stanie się „prologiem" rewolucji **socjalistycznej...** Pogląd błędny oczywiście, podyktowany przez temperament rewolucyjny młodego Marksa.

Rewolucja 1848 r. była: 1) walką o demokrację na kontynencie europejskim i 2) punktem wyjścia dla nowożytnego socjalizmu. To też z uznaniem i głęboką sympatią wspominamy o bojownikach tej Rewolucji.

K. CZAPIŃSKI.

Tajemnica 12 dni

Wiedeń na osi Berlin-Rzym

Między konferencją w Berchtesgaden między Hitlerem a Schuschniggiem z 12 lutego a przemówieniem kanclerza Schuschnigga z 24 lutego upłynęło zaledwie 12 dni i ku powszechnemu zdumieniu dokonała się wręcz teatralna zmiana scenerii. Jeszcze w Berchtesgaden mniemał kanclerz Hitler, że może grozić austriackiemu Rządowi „bardzo ciężką katastrofą", a w 12 dni później pozwolił sobie kanclerz malutkiej Austrii w obronie niepodległości swego kraju odpowiedzieć pod adresem kanclerza potężnej III Rzeszy: **„aż dotąd i ani kroku dalej".**

Dysproporcja sił jest zbyt duża, żeby nie szukać wytłómaczenia również poza determinacją oporu ze strony rządu austriackiego przeciw wewnętrznej i zewnętrznej presji hitlerowskiej. Kanclerz Schuschnigg nie mógłby ryzykować katastrofy, gdyby Austria znalazła się sam na sam z „Trzecią" Rzeszą. Musiała się wprzód dokonać zmiana położenia międzynarodowego. I w samej rzeczy dokonała się między 12 a 24 lutego.

Pod wpływem głębokiego konfliktu z Anglią Mussolini jest zaangażowany militarnie w Abisynii, w Libii i w Hiszpanii. Potrzebując poparcia przeciw angielsko-francuskiej przewadze na morzu Śródziemnym, wszedł w ścisłe porozumienie z Niemcami pod znaną nazwą „oś Berlin—Rzym". Korzystając z przymusowego położenia swego włoskiego „świetnego sekundanta", rozpoczęła „Trzecia" Rzesza aktywną politykę w kierunku opanowania środkowej **Europy. Kokietując Polskę, zaczęła wywierać nacisk na Austrię i Czechosłowację.** Wbrew protokułom rzymskim, zapewniającym gospodarczą i polityczną współpracę między Włochami, Węgrami i Austrią, a więc wbrew politycznemu zainteresowaniu Włoch dla niepodległej Austrii, prowadziła partia hitlerowska przy pomocy swych austriackich podkomendnych wywrotową robotę, celem opanowania Austrii od wewnątrz.

Austria miała być **zdobyta od wewnątrz według wzoru gdańskiego.** Rząd austriacki posiadał dowody, że wywrotowa robota była prowadzona przez wysoko postawione osobistości partyjne w „Trzeciej" Rzeszy przy użyciu nielegalnej partii hitlerowskiej w Austrii. Nacisk stał się tak silny, że otwarty konflikt między Wiedniem a Berlinem zdawał się nieunikniony. Obie strony (t. j. kanclerz Schuschnigg i kanclerz Hitler) były zainteresowane w bezpośredniej wymianie zdań. Kanclerz Hitler uważał, że dojrzał moment do wywarcia nacisku w duchu „pokojowej" hitleryzacji Rządu austriackiego i Austrii. Kanclerz Schuschnigg znowu sądził, że przed użyciem ostrych środków antyhitlerowskich trzeba w oparciu o obowiązujące umowy znaleźć modus vivendi z „Trzecią" Rzeszą.

Dnia 7-go lutego otrzymał kanclerz Schuschnigg zaproszenie do Berchtesgaden. Dnia 10 lutego zwrócił się ambasador włoski w Londynie hr. Grandi z propozycją rozpoczęcia ugodowych rozmów włosko-angielskich. Dnia 12 lutego odbył kanclerz Schuschnigg swą „twardą" rozmowę w Berchtesgaden. Po powrocie do Wiednia poinformował rząd włoski o groźbie „bardzo ciężkiej katastrofy". Dnia 18 lutego premier angielski Chamberlain wyraził gotowość do rokowań z Włochami, postawił jednak pewne, niezbyt uciążliwe warunki wstępne. Dn. 20 lutego wygłosił kanclerz Hitler swe przemówienie w Reichstagu, brutalne w stosunku do Anglii a do min. Edena w szczególności i znamienne w swych groźnych aluzjach wobec Austrii. Dnia 19 lutego włoska rada gabinetowa wyraziła zgodę na warunki angielskie. W niedzielę dn. 20 lutego otrzymał hr. Grandi instrukcje ugodowe, zatrzymał je jednak w tajemnicy przed min. Edenem, a doręczył dn. 21 lutego premierowi Chamberlainowi.

Wiadomo było, że min. Eden uzależniał rokowania z Włochami od uprzedniego wykonania ważnych warunków. Z podjęciem rokowań nie spieszył się. „Yorkshire Post", organ zbliżony do Edena, chłodno skonstatował, iż może kanclerz Schuschnigg uratował przez wizytę w Berchtesgaden życie wielu swych rodaków, lecz „za cenę ich niepodległości". Dnia 20 lutego zgłosił min. Eden swą dymisję z powodu odmiennego poglądu na rokowania włosko-angielskie. Wystarczyłoby — oświadczył podczas debat w Izbie gmin b. minister Winston Churchill, przyjaciel polityczny p. Edena —gdybyśmy przez jakiś czas czekali z założonymi rękami, a włoski dyktator byłby zmuszony, z własnej inicjatywy wycofać swe wojska z Libii i Hiszpanii. Kanclerz skarbu, sir John Simon, w odpowiedzi na interpelację, stanął na stanowisku, że Anglia nie jest zobowiązana do udzielenia Austrii innej pomocy prócz „ligowej".

Skoro przez dymisję min. Edena odpadła przeszkoda rozpoczęcia rokowań włosko-angielskich i te rokowania zostały wszczęte, przeto osłabła zależność Włoch od osi Berlin — Rzym, Mussolini odzyskał nieco swobody ruchów w Europie środkowej i nie ryzykując jeszcze zatargu z kanclerzem Hitlerem, mógł podnieść na duchu kanclerza Schuschnigga.

Zmiana położenia międzynarodowego pozwoliła kanclerzowi Schuschniggowi na wygłoszenie namiętnego przemówienia z dn. 24 lutego w obronie niepodległości Austrii.

Jeżeli po wizycie w Berchtesgaden pojawiły się w znacznej części prasy polskiej jednostronne, błędne i proniemieckie wiadomości o hitleryzacji Austrii, to można je tłomaczyć brakiem innych, lepszych źródeł. Inaczej jednak sprawa się przedstawia, gdy chodzi o oficjalne biuro prasy i propagandy. Opinia publiczna ma prawo wymagać, żeby to biuro było dobrze poinformowane. Wszak ono ma dostęp do źródeł dyplomatycznych i powinno wcześniej i lepiej być poinformowane niż gazety, które nie znając związku przyczynowego zjawisk politycznych, traktują je niejednokrotnie jak biuletyny meteorologiczne.

W najbliższych dniach wybiera się min. Beck z wizytą oficjalną do Mussoliniego. Niewątpliwie ma ona przyczynić się do zacieśnienia polsko-włoskich stosunków politycznych. Trudno jednak zrozumieć, jak proniemiecka ocena skutków wizyty w Berchtesgaden miała ułatwić min. Beckowi pomyślny przebieg rozmów rzymskich. Wprawdzie i we Włoszech odzywają się nieraz głosy, zachęcające „Trzecią" Rzeszę do parcia na wschód. Nie jest jednak roztropna polityka, jeżeli u nas proniemiecka propaganda wtóruje parciu Niemiec ku południowemu wschodowi. Plany Mitteleuropy obejmują bowiem zarówno wschód jak i południowy wschód, jako nierozłączną całość.

BENEDYKT ELMER.

Rumuńska sielanka

Rumunia—jak to wiedzą wszyscy — jest krajem bardzo malowniczym: lasy, góry, rzeki i temu podobne dekoracje naturalne zdobią i urozmaicają krajobraz rumuński. A rumuński lud kocha śpiew i muzykę, lubi tańczyć, ubiera się pięknie i kolorowo. Zapewne ta barwna dekoracyjność naszych południowych sąsiadów sprawiła, że wiele spośród dzisiejszych i dawniejszych operetek ma tło— rumuńskie. Nie może to być, oczywiście, powodem do kpin i dowcipów, dopóki operetka pozostaje operetką, żyje i kwitnie na scenie, w świetle teatralnych kinkietów. Gorzej to jednak wygląda i niepożądane budzi refleksje, gdy operetka wychodzi z teatru i wkracza na obce tereny życia publicznego, gdy ewolucje i bufonady operetkowe odbywać się poczynają „na prawdę", w świetle białego dnia i wśród dekoracyj rzeczywistości politycznej. Nie pomoże wtedy żaden reżyser ani żadna orkiestra; efekt zewnętrzny wypada całkiem odmiennie od zamierzonego, a impreza kończy się — wbrew inscenizacyjnym pozorom — nieuchronną klapą generalną... Ale mówmy już o czymś innym.

W Rumunii odbył się t. zw. plebiscyt nad oktrojowaną (narzuconą) przez króla i Rząd ustawą konstytucyjną. Plebiscyt — jak zwykle tego rodzaju plebiscyty — wypadł imponująco i niemal jednomyślnie; zgórą 4 miliony obywateli, t. j. 99.87 proc. (!) głosujących wypowiedziało się za nową konstytucją, przelewając łzy rozczulenia i zachwytu nad totalno-korporacyjnym tworem (czy też potworem). Uprzejme i z reguły prawdomówne agencje urzędowe nie omieszkały rozgłosić na cztery świata strony dekoracyjnych szczegółów tego plebiscytu: zadekretowano więc w dniu głosowania „święto narodowe", były flagi i sztandary, pochody wojskowe i cywilne, marsze do lokali wyborczych ze śpiewami, muzyką i— bodajże — tańcami. Po tak radośnie i szczęśliwie odbytym plebiscycie, szalejąca z entuzjazmu ludność „rozpalała na wzgórzach ogniska", dając i w ten sposób upust państwowo-twórczym uniesieniom... Nie są to wprawdzie pomysły oryginalne rumuńskie, ale mniejsza o to.

Wielomówne i prawdomówne agencje urzędowe pominęły jednak w sążnistych opisach jeden maleńki szczególik: oto — głosowanie było— **jawne,** a głosujący przeciw konstytucji musieli na specjalnych listach składać **własnoręczny podpis wraz z adresem.** Ten komentarz jest przecież niezbędny do zrozumienia charakteru i znaczenia plebiscytowego widowiska.

Ale mimo to, znalazło się w Rumunii zgórą 5.000 osób, które głosowały jawnie przeciw „epokowej" konstytucji. 5.000 bohaterów, jak na jeden kraj — to jednak wcale nie mało. Zaś około pół miliona obywateli wstrzymało się całkiem od głosowania. W danych warunkach i to jest rodzaj odwagi, choćby tylko połowicznej i niedoskonałej. Z tymi więc uzupełnieniami można przyjąć do wiadomości wyniki rumuńskiego plebiscytu.

Nowa konstytucja rumuńska — według opinii jej autorów — jest dziełem „epokowym". Możliwe. Ale w naszej epoce — nie wolno tego zapominać — żywot dzieł „epokowych" bywa przeważnie bardzo krótki. Pożyjemy — zobaczymy.

Bd.

Dzieje jednego wyroku

Tow. Józef Machay, działacz P. P. S. w Baranowiczach, b. legionista, został skazany przed dwoma dniami na trzy lata więzienia za... obrazę starosty. Obrazy tej tow. Machay miał się dopuścić, zeznając w charakterze oskarżonego w zgoła innej sprawie przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie w dn. 21 maja 1937 r. I w tamtej sprawie (ściśle politycznej) tow. Machay otrzymał wyrok, skazujący go na trzy lata więzienia; Sąd Apelacyjny wyrok POTROIŁ w stosunku do poprzedniego wyroku Sądu Okręgowego.

***

Sąd grodzki w Baranowiczach (p. sędzia Kowalski) zastosował wobec skazanego areszt bezwzględny, jako środek zapobiegawczy, CHOCIAŻ PROKURATOR TAKIEGO WNIOSKU NIE ZGŁASZAŁ.

Mamy nadzieję, że wyższe instancje sądowe zmienią te decyzje.

L. T.

Echa mowy Hitlera

Prawda o gospodarstwie niemieckim

W swej trzygodzinnej mowie w „Reichstagu" Hitler prawie godzinę odczytywał cyfry, mające wykazać rozkwit gospodarczy Niemiec pod jego rządami. Ale więcej, niż to, co on mówił, zasługuje na uwagę to, czego w mowie jego nie było, np. nie było nic o stanie finansów Rzeszy, o wysokości i wzroście długów w ostatnim 5-leciu, o rosnących deficytach. Nie mówił też o innych doniosłych sprawach gospodarczych, które dla narodu niemieckiego są przedmiotem trosk powszednich, jak np. o braku środków żywności, surowców i tp. trudnościach.

Te luki mowy Hitlera stara się wypełnić prasa opozycyjna. Znane już naszym czytelnikom „Sprawozdania z Niemiec", miesięczne informacje, wydawane przez socjalistów niemieckich, przynoszą w ostatnim numerze mnóstwo wiadomości o bolączkach gospodarczych Niemiec dzisiejszych.

Dowiadujemy się więc, że *brak żelaza* daje się we znaki już nawet na kolejach. W niemieckim ruchu kolejowym, który niegdyś słynął z punktualności, zdarzają się już opóźnienia godzinne i dłuższe; uszkodzenia lokomotyw wstrzymują ruch na otwartej przestrzeni, a ilość wypadków wzrasta. Wszystkiemu temu winien brak żelaza i stali. Podobnie w *przemyśle*: pewien fabrykant Niemiec środkowych z trudem wywalcza sobie kawał blachy żelaznej rozmiarów 1 × 1½ mtr. Zakłady Wanderera w Kamieńcu, muszą z braku surowca, zmniejszyć godziny pracy. Kopalnie na Śląsku świętują, gdyż brak części zastępczych dla motorów. Nawet święty przemysł zbrojeniowy odczuwa braki na każdym kroku.

Podobna sytuacja jest *w przemyśle tkackim.* Do niedawna fabrykanci bielizny dołączali do towarów kartki, na których wyrzekali się gwarancji co do trwałości bielizny po praniu. Kartek tych zabroniono. Ale urzędowo wydano przepisy, by dla dobra bielizny nie „fatygowano" jej zanadto w praniu. Nawet w szpitalach nie wolno bielizny gotować, co wywołuje liczne wypadki zarażania. „Cóż to będzie czasu wojny?"—skarżą się siostry. Ubrania robocze wolno grzać tylko do 70 stopni Cels.

Gospodarka rabunkowa *drzewem* przynosi rocznie 27 milionów metr., potrzeba jednak 45,5 do 48,5 milionów. Niedostatek 21,5 mln. gromadzi się „domowym" sposobem, przez zbieranie odpadków, przez zakaz zbierania w lasach pniaków, zakaz robienia opakowań z drzewa.

Byłoby przesadą—piszą „Sprawozdania" twierdzić, że Niemcy głodują. Chcąc być obiektywnym, trzeba stwierdzić, że Niemcy odczuwają brak ważnych środków żywności. Na potwierdzenie tego braku „Sprawozdania" przynoszą mnóstwo dowodów, których z braku miejsca powtórzyć nie możemy. Jednym z jaskrawych dowodów tego kryzysu żywnościowego jest fakt, że obok zarazy pyska i racic grasuje też obecnie dżuma świńska. Włościanie tłumaczą ją tym, że zamiast zwykłego pokarmu daje się świniom odpadki z gospodarstw miejskich. Świnie korzystają tu z „pomocy żywnościowej", przewidzianej w czterolatce, ale zdychają na tej „pomocy".

Jeszcze w r. 1932, roku kryzysowym, Niemiec spożywał średnio 138 jaj, a w r. 1936 już tylko 118, od 1936 zaś do 1937 liczba kur spadła z 88½ milionów do 85½. Brak paszy zmusza do ograniczenia hodowli kur, a ze wszystkich stron kraju dochodzą skargi o braku jaj.

Chleb — skarżą się w Berlinie — jest teraz bardzo zły. Chleb, kupiony zrana, kruszeje w południe i rozpada się. Chleba nie można już krajać. Ze Śląska piszą o „płynnym chlebie".

O tych wszystkich rzeczach Hitler nie mówił. Prawdziwy parlament zmusiłby jego i Goeringa i Darre'go do wypowiedzenia się. Ale obecny t. zw. Reichstag zadowolił się odśpiewaniem dwuch pieśni.

Odprawa dana dr. Leyowi

przez Waltera Citrine'a

Dr. Ley, kierownik niemieckiego „Frontu Pracy", obwieścił światu za pośrednictwem dziennika wieczornego „Evening Standard", iż zamierza on zaprosić przewódców angielskiego ruchu robotniczego, w tej liczbie także generalnego sekretarza Związków Zawodowych, tow. Waltera Citrine'a, na kongres organizacji „Siła przez radość", który odbędzie się w czerwcu rb. w Hamburgu.

Prasa hitlerowska, donosząc o tym zamiarze dr. Ley'a, pisze, że chodzi o to, by angielskim działaczom związków zawodowych oraz parlamentarzystom z Partii Pracy dać sposobność zobaczenia na własne oczy niemieckich urządzeń społecznych i tego wszystkiego, co dla niemieckiego robotnika uczyniono pod rządami Hitlera.

Tow. Walter Citrine nie omieszkał odpowiedzieć zaraz dr. Leyowi. Skorzystał on z tego, że zwrócili się do niego dziennikarze z zapytaniem, co sądzi o tym zaproszeniu.

Tow. Citrine odpowiedział, że jest śmieszną rzeczą proponować komu wyjazd do kraju, w którym robotnicy nie mogą się swobodnie wypowiedzieć. Front Pracy uważa Citrine za organizację państwową, na którą narzucono płaszcz zawodowości.

Dalej oświadczył Citrine, że w imieniu międzynarodowego ruchu zawodowego protestował przeciw uciskaniu partyj politycznych i przeciw prześladowaniu Żydów. Wielu jego osobistych przyjaciół tylko dlatego siedzi w obozach koncentracyjnych, iż należeli do związków zawodowych. W tym stanie rzeczy zapraszanie na zbadanie warunków pracy w Niemczech, to czyste drwiny.

Odmówił również wyjazdu do Niemiec przewódca frakcji parlamentarnej Partii Pracy, który podobne zaproszenie otrzymał.

Hitlerowcy usunęli Chrystusa

z... chronologii

W szkołach niemieckich usunięto z chronologii wyjaśnienia „przed Chrystusem", „po narodzinach Chrystusa", lub „Anno Domini" (A. D.).

Zamiast tych objaśniających dodatków, używa się tam teraz nowych, mianowicie: przed obliczaniem czasu (vor Zeitrechnung) i od obliczania czasu (nach Zeitrechnung). Tak np. „Juliusz Cezar zbudował most nad Renem w 55 roku przed obliczaniem czasu".

Dużo się dzieci nauczą z tej hitlerowskiej „poprawki historycznej"!

Bardzo złe przyzwyczajenia

Trzeba zlikwidować z punktu próby powrotu do starych metod

Na Śląsku już się zaczyna...

P. p. przedstawiciele lokalni „Ozonu" wkraczają na teren fabryk, kopalń i hut; wciskają robotnikom do rąk odnośne deklaracje; później jest mowa o możliwych redukcjach „z powodu reorganizacji" i t. d., i t. p.

Robotnicy i pracownicy znają od lat te metody... oddziaływania. B. B. W. R. był tu mistrzem. Niby nic... Niby nic... Od łyczka do rzemyczka. Potem nacisk dyrekcji... Znamy to, znamy aż nadto dobrze.

***

Kierownictwo „ozonowe" na Śląsku składa się z doświadczonych działaczy dawnego BBWR., z sekretarzy i działaczy „rozłamowców" ZZZ. oraz z sekretarzy i działaczy ZZP. Zaczynają górować stare

bardzo złe przyzwyczajenia

okresu B.B.W.R.

Wartoby je przerwać zawczasu zanim nie nastąpi odruch zdecydowany przeciwko demoralizowaniu *sposobami nacisku* polskiego życia zbiorowego.

Gen. Skwarczyński nie może— z pewnością — pochwalać takich środków... „agitacyjnych".

Z malarstwa

Bieżące wystawy w Paryżu

Paryż, w lutym.

W „Orangerie" otwarto, w miejsce niedoszłej do skutku wystawy hiszpańskiej—WYSTAWĘ GOY'i.

Wystawiono obrazy, znajdujące się we Francji, ponieważ większość płócien Goy'i — i to najlepszych — jest w Hiszpanii, — wystawa więc nie daje pełnego obrazu twórczości tego artysty. Niemniej widzimy parę płócien pierwszorzędnych.

Wspaniały, na najwyższym poziomie malarskim, pełny wyrazu — jest wielki obraz figuralny. Dalej — parę znakomitych portretów, specjalnie portret męski. Wystawiono też kilka prac uczniów Goy'i — te słabsze.

Wystawa, mimo swej niepełności, jest doskonała i zrobiła wielkie wrażenie, gdyż w Paryżu Goy'a jest reprezentowany zaledwie paroma pracami w Luwrze.

Wystawa SURREALISTÓW w Galerie Gazette de Beaux Arts — zakrojona na wielką skalę, bardzo reklamowana — miała być tym, czym były pierwsze wystawy impresjonistów. Pomimo kolosalnego napływu ciekawych na „vernissage" wystawa zawiodła. Zdaje mi się osobiście, że SURREALIZM jest zbyt „uduchowiony", żeby mógł mieć rację bytu w malarstwie.

Zapobiegliwość, z jaką gospodarze starali się zaskoczyć widza (nie brak kałuży na środku sali!) zakrawa zresztą bardzo na humbug.

Galerie Bernheim Jeane urządziła wystawę VIEILLARDA (prace od 1900 — 1915 r.). Obrazy te, to przeważnie portrety w typowych wnętrzach mieszczańskich. Nieciekawe te tematy namalowane są z taką prawdą, a zarazem finezją malarską, że można zaliczyć Vieillard'a do najlepszych malarzy naszej epoki.

O otwartej tu niedawno wystawie anty-hitlerowskiej napiszę osobno. (Ż.).

Podwójna rola gen. Skoblina

Carski generał w służbie G. P. U.

Sprawa zaginięcia przewódcy emigrantów rosyjskich we Francji, gen. Millera weszła nieoczekiwanie na nowe tory. Adwokaci, reprezentujący interesy rodziny gen. Millera, po kilkumiesięcznych własnych poszukiwaniach, dostarczyli francuskim władzom sądowym, jak i prasie, szeregu interesujących danych. Według tych danych, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż gen. Skoblin, oskarżony wraz ze swą żoną śpiewaczką Plewicką o zorganizowanie porwania gen. Millera, występował od dłuższego czasu w podwójnej roli: jako agent, działający równocześnie na rzecz emigracji rosyjskiej i Rządu sowieckiego. Informacje, podane przez prasę francuską, odsłaniają interesujące kulisy zarówno działalności rosyjskiej organizacji emigracyjnej, jak również GPU. wśród emigracji rosyjskiej za granicą.

Gen. Skoblin, który — jak wiadomo — zniknął po porwaniu gen. Millera, stać miał na czele wywiadu organizacji emigrantów. Wywiad ten dzielił się na dwa działy: pierwszy pod nazwą „Linia wewnętrzna" miał za zadanie nadzorowanie wewnętrznego życia politycznego emigracji rosyjskiej we wszystkich krajach. Dział drugi pod nazwą „Linia zewnętrzna" miał za zadanie organizowanie wywiadu na terenie ZSRR.

Adwokaci rodziny gen. Millera wykazują francuskim władzom sądowym, że wszyscy emisariusze, których Skoblin wysłał do Rosji Sowieckiej, celem organizowania centrów oporu czy też zamachu, wpadali odrazu na granicy sowieckiej w ręce GPU. Jest to jeden z zasadniczych dowodów współpracy gen. Skoblina z Sowietami.

Skoblin — jak podaje „Le Journal"—zdołał zająć tak wysokie stanowisko w łonie emigracji rosyjskiej, dzięki obietnicom odbudowania na nowo całej tajnej działalności antysowieckiej, a przede wszystkim łączności między emigracją i elementami opozycyjnymi na terenie Sowietów. Organizacja wywiadowcza pod nazwą „Linia zewnętrzna" była bowiem dalszym ciągiem tajnej organizacji emigracyjnej „Tajna służba dla Rosji", założonej przez Kutiepowa, a która na skutek zaginięcia swego szefa, poczęła się chylić do upadku. Po porwaniu gen. Kutiepowa, organizację wywiadu emigracyjnego na terenie Sowietów przejął gen. Dragomirow, następnie gen. Abramow, rezydujący na Bałkanach, a ostatnio właśnie gen. Skoblin. Wysłanie emisariuszy na teren Sowietów odbywać się miało drogą przez Rumunię, albo drogą na Pragę Czeską.

Gen. Skoblin zdołał zdobyć zaufanie gen. Millera obietnicą reorganizacji akcji dywersyjnej na terenie Sowietów. Ostatnie spotkanie, na które udał się gen. Miller, a z którego już nie wrócił, było zorganizowane przez gen. Skoblina, celem zetknięcia gen. Millera z agentem, któ ry potwierdzić miał poważne rezultaty akcji Skoblina na terenie Sowietów. Dane, dostarczone prasie francuskiej i władzom sądowym przez adwokatów, zdają się potwierdzać w całej pełni podejrzenia o porwaniu gen. Millera z polecenia agentów Rządu sowieckiego. Porwanie to miało umożliwić gen. Skoblinowi, zaufanemu człowiekowi GPU., objęcie po gen. Millerze naczelnego stanowiska wśród emigracji rosyjskiej. Niestety, ostatni list, jaki napisał gen. Miller, a który dostał się do rąk jego przyjaciół już po jego zniknięciu, dawał wyraz podejrzeniom co do dwuznacznej roli gen. Skoblina. List ten pokrzyżował zamiary Skoblina, zmuszając go z kolei do zniknięcia z terenu emigracji i z terenu francuskiego, a prawdopodobnie do schronienia się na terenie Sowietów.

Zgon Gabriela d'Annunzio

W GARDONE NA RIWIERZE WŁOSKIEJ ZMARŁ WE WTOREK WIECZOREM GABRIEL D'ANNUNZIO, ZNAKOMITY POETA WŁOSKI.

D'Annunzio urodził się w Francaville a Mare w prow. Pescara. Naukę pobierał naprzód w domu, a następnie w kolegium. Mając lat 16 pisze swe pierwsze wiersze, zdradzając już niezwykłe opanowanie formy. W chwili opuszczania kolegium, miał już w swym dorobku poetyckim dwa tomy poezji. Jako 20-letni młodzieniec zaślubia Marię Hardouin i ma z nią trzech synów. Koło r. 1889 wydaje trylogię „Opowieść róży". Następnie ukazuje się powieść „Vergini delle rocce il fuoco". W roku 1897 debiutuje jako autor dramatyczny sztuką p. t. „Il sogno di una mattina di primavera", pisząc następnie „Citta morta", „La Gioconda", „La gloria" etc. We wszystkich tych sztukach główne role kreowała słynna tragiczka Eleonora Duse.

Władając znakomicie językiem francuskim, pisze po francusku „Le martyre de saint Sebastian" „La pisanolla ou la mort par fumee" i in.

Niezależnie od swej pracy literackiej. której nigdy nie przerywał, interesował się żywo d'Annunzio polityką. W roku 1897 wybrano go posłem. W okresie wojny zrodził się w znakomitym pisarzu człowiek czynu. W maju 1915 r. wygłasza we Włoszech gorące przemówienie na rzecz interwencji włoskiej. Na początku wojny zaciąga się w szeregi armii jako oficer jazdy i wyrusza na front. Przechodzi następnie do służby lotniczej. W r. 1916 zostaje raniony w oko. Po 7-miesięcznej kuracji powraca na front. Widząc tylko jednym okiem, zdobywa najwyższe ordery wojskowe. W r. 1916 dokonywa słynnego lotu nad Wiedniem, rozrzucając odezwy do ludności.

W r. 1919 d'Annunzio na czele legii ochotniczej wkracza do Fiume, które traktat w St. Germain odebrał Włochom i zajmuje miasto. Stawiając świat wobec faktu dokonanego, obejmuje tam władzę dyktatorską, którą sprawuje do grudnia 1920 r., t. j. do chwili wkroczenia do Fiume regularnych wojsk włoskich. D'Annunzio wycofuje się do swej posiadłości nad jeziorem Garda, którą w r. 1923 ofiarował państwu włoskiemu i która uznana została następnie za włoski pomnik narodowy.

Lata powojenne poświęcił poeta na wykańczanie, uzupełnianie i korygowanie swych ostatnich prac, wydając m. in. „Nocturno", gdzie opisuje przeżycia własne w okresie czasowej ślepoty. Bierze poza tym udział w życiu publicznym. W pierwszym okresie rządów faszystowskich kieruje przez czas pewien federacją robotników portowych.

W roku ubiegłym mianowany zostaje prezesem akademii włoskiej na miejsce opróżnione po śmierci Marconiego.

W uznaniu zasług d'Annunzia w dziele przyłączenia Fiume do Włoch otrzymuje dożywotni tytuł księcia de Monte Nevoso.

Rebelianci hiszpańscy

przygotowują ofensywę

Pomimo, że komunikaty powstańcze z ostatnich dni odznaczają się niezwykłą lakonicznością, zdaje się, że powstańcy przygotowują obecnie wielką ofensywę. Wielkie ilości dowożonej amunicji wskazują na to, że ofensywa rozpocznie się wkrótce. (PAT).

Czy prez. Benesz

spotka się z Henleinem?

Jak się dowiaduje „Voelkischer Beobachter" z miarodajnego źródła, prezydent Czechosłowacji Benesz wyraził przed paru dniami życzenie osobistego spotkania się z Henleinem, przewódcą stronnictwa Niemców sudeckich, aby na podstawie memorandum, zredagowanego przez to stronnictwo, omówić zasadnicze postulaty Niemców sudeckich w Czechosłowacji.

Na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we wtorek popołudniu p. ministra Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowskiego.

Wątpliwości Chamberlaina

Premier Chamberlain w odpowiedzi na interpelację w sprawie niedzielnego przemówienia gen. Queipo de Llano w La Linea, w którym zagroził Anglii odebraniem Gibraltaru, oświadczył w Izbie, że polecił konsulowi angielskiemu w Gibraltarze zbadać autentyczność tego przemówienia. W zależności od wyniku badania Rząd angielski przedsięweźmie odpowiednie kroki. (ATE).

Gen. Queipo de Llano potraktował Gibraltar jako ukradziony przez Anglików od Hiszpanii. — „Gibraltar zrabowany nam został — mówił — przy zastosowaniu metody zdrady przez bandę łupieżców brytyjskich, którzy przekupili nasz Rząd i w ten sposób opanowali tę drogą nam skałę, która zawsze była, jest i będzie hiszpańską. Gibraltar udziela obecnie schronienia przestępcom i korsarzom, ale niedługo oswobodzimy go od tych złoczyńców i przekażemy go prawomocnym posiadaczom, prawdziwym Hiszpanom".

Za pomocą głośników przemówienie gen. Queipo de Llano słuchać można było również po stronie gibraltarskiej granicy brytyjsko-hiszpańskiej.

Przed pogrzebem

Wł. Grabskiego

Pogrzeb b. premiera i ministra Skarbu prof. Władysława Grabskiego odbędzie się jutro w Warszawie z katedry św. Jana po nabożeństwie, które celebrować będzie o godz. 10 rano kardynał Kakowski.

***

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do pani Katarzyny Grabskiej następującą depeszę kondolencyjną:

„Jaśnie Wielmożna Pani Katarzyna Grabska w/m.

Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie ś. p. Władysława Grabskiego, wielce zasłużonego męża stanu oraz znakomitego uczonego i pedagoga, proszę Panią o przyjęcie wyrazów mego szczerego współczucia.

Ignacy Mościcki".

***

P. Premier Sławoj - Składkowski, p. marszałek Senatu Prystor, p. marszałek Sejmu Car, p. wicepremier Kwiatkowski wysłali depesze kondolencyjne do wdowy po Władysławie Grabskim.

Konferencja morska trzech mocarstw

w Londynie

W piątek o godz. 17-ej w Foreign Office rozpoczęły się rokowania w sprawach morskich pomiędzy przedstawicielami W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Rokowania te pozostają w związku z odmowną odpowiedzią Japonii na notę trzech mocarstw, dotyczącą budowy krążowników, liczących ponad 35.000 ton. Pierwsze rozmowy miały charakter informacyjny. W razie, gdyby którekolwiek z trzech mocarstw powołało się na klauzulę ochronną, niezwłocznie nawiązane zostałyby rokowania, przewidziane przez traktat z 1936 r. Dopiero po upływie trzech miesięcy sygnatariusze traktatu po uprzednim zawiadomieniu wszystkich zainteresowanych stron, mogliby przystąpić do budowy okrętów, których tonnaż przewyższałby normy, ustalone przez traktat. (PAT).

Rozmowy polsko-angielskie

LONDYN (PAT) — Ambasador Raczyński przyjęty był we wtorek przez lorda Halifaxa. Było to pierwsze oficjalne zetknięcie się ambasadora R. P. z nowym ministrem Spraw Zagr. W. Brytanii. W toku półgodzinnej rozmowy ambasador Raczyński i lord Halifax dokonali wymiany poglądów na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

Robotnicy za niepodległością Austrii

Na poniedziałkowej konferencji metalowców w Wiedniu przemówił do zebranych robotników sekretarz stanu Watzek, nawołując świat robotniczy do współpracy dla obrony niepodległości Austrii w ramach istniejących reprezentacji robotniczych stanowych. Na zgromadzeniu robotników przemysłu drzewnego oświadczył prezes związku zawodowego Staud, że robotnicy stoją zwarcie za kanclerzem Schuschniggiem.

W odpowiedzi na demonstrację narodowych „socjalistów" w Leoben, które się zakończyły wywieszeniem chorągwi hitlerowskiej na tamtejszym starostwie, przybyło w poniedziałek do Leoben 10 tys. robotników z sąsiednich miejscowości przemysłowych, którzy demonstrowali przeciw narodowym „socjalistom" i za niepodległością Austrii. (ATE).

Strajk hotelowy w Nicei

NICEA (PAT) — Konflikt w przemyśle hotelarskim rozszerza się. Strajk objął 10 hoteli, wśród których znajduje się „Hotel Angielski", w którym mieszka król szwedzki. Prefektura i dyrekcja hotelu poczyniły zarządzenia, by król nie odczuł skutków strajku. W jednym z hoteli, gdzie pracownicy chcieli porzucić pracę, doszło do drobnych zajść.

Rabunek 15 tys. złotych

We wtorek przed południem na powracającego z Banku Polskiego woźnego oddziału Powszechnego Banku Związkowego w Białej, napadł przed wejściem do tego banku nieznany osobnik, który uderzył go tępym narzędziem w głowę. Woźny stracił przytomność i upadł na ziemię, z czego skorzystał rabuś, zabierając teczkę, zawierającą około 15.000 złotych.

Czy to pretekst

do wkroczenia do Austrii?

BERLIN (PAT) — „National Ztg." donosi w korespondencji z Wiednia, że do referatu narodowo-politycznego Frontu Ojczyźnianego wpłynął szereg skarg t. zw. kół narodowych w sprawie napaści marksistów na osoby, noszące odznaki ze swastyką, lub pozdrawiające się podnoszeniem ręki. M. in. *żołnierze szybkiej zmotoryzowanej dywizji, odkomenderowani z powodu rozruchów do Grazu, mieli jadąc przez miasto wznosić okrzyki: „Niech żyje Moskwa" oraz witać przechodniów podniesieniem zaciśniętej pięści*. Miało podobno nastąpić również — jak donosi dziennik — kilka wypadków zwolnienia robotników z fabryk za udział w demonstracjach narodowo - „socjalistycznych".

Pogrzeb

gen. Wł. Maxymowicz-Raczyńskiego

We wtorek odbył się w Warszawie pogrzeb Włodzimierza Maxymowicza . Raczyńskiego, generała brygady, dowódcy broni pancernych, prezesa rady administracyjnej państwowych zakładów inżynierii.

Na mszy byli p. marszałek Śmigły - Rydz, członkowie rządu, attaches wojskowi państw obcych, generalicja z inspektorami armii, gen. Sosnkowskim i gen. Berbeckim. Delegacje wojskowe.

Na mogile złożono wieńce od pana prezydenta R. P. prof. Mościckiego, pana Marszałka Śmigłego - Rydza, p. Premiera i in.

Gen. Włodzimierz Maxymowicz-Raczyński odznaczony był orderem „Virtuti Militari", Krzyżem Niepodległości, Czterokrotnym Krzyżem Walecznych, orderem „Odrodzenia Polski", Złotym Krzyżem Zasługi i szeregiem innych odznaczeń.

Kidnaperzy

znowu grasują

Syn jednego z najbogatszych nowojorskich adwokatów kilkunastoletni Piotr Levine został porwany przez nieznanych sprawców w czasie powrotu ze szkoły. Ojciec porwanego chłopca otrzymał wezwanie do złożenia okupu w wysokości 60 tys. dolarów, w przeciwnym bowiem razie syn jego zostanie zamordowany.

Zgon gdańskiego antyhitlerowca

W Gdańsku zmarł b. senator gdański i poseł dr. Blavier.

Był on długoletnim prezesem związku gdańskich właścicieli nieruchomości i wydawcą organu prasowego związku „Die neue Zeit".

Dr. Blavier był przeciwnikiem narodowych „socjalistów", którzy osadzili go w areszcie ochronnym, po czym złożył swój mandat poselski

WIADOMOSCI SPORTOWE

HOKEJ

KOMPLIKACJE W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI.

Polski Zw. Hokeja Lodowego otrzymał wiadomość od okręgu poznańskiego, że AZS. Poznań właściwie nie jest jeszcze mistrzem okręgu, gdyż pozostała jeszcze do rozegrania decydująca rozgrywka z Wartą.

Zwycięzca tego spotkania ma jeszcze rozegrać ponadto dwa mecze z mistrzem Pomorza, Sokołem (Grudziądz).

Sytuacja komplikuje się znacznie, gdyż już w sobotę w Krynicy mają się rozpocząć finały o mistrzostwo Polski.

O ile zatem mistrzostwa Poznania nie będą ukończone, wtedy przypuszczalnie Sokół Grudziądz przejdzie do finałów walkoverem.

Dotychczas wyłonieni zostali czterej finaliści ,a mianowicie Polonia warszawska, Warszawianka, Czarni lwowscy i Dąb katowicki. Ponadto dojdzie jeszcze Cracovia, której pozostał do rozegrania jeden jeszcze mecz, a mianowicie z Ukrainą (w pierwszym meczu wygrała Cracovia 4:0 we Lwowie).

Jak się ostatnio dowiadujemy, w Krynicy pogorszyły się znacznie warunki atmosferyczne, wobec czego rozpoczęcie mistrzostw w nadchodzącą sobotę nie jest jeszcze całkowicie pewne.

PIŁKA NOŻNA

USTALONA WAGA PIŁKI DO GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ.

Międzynarodowa federacja piłkarska ustaliła ostatnio, że waga piłki do gry w piłkę nożną winna wynosić (na początku zawodów) od 396 do 453 gramów. W związku z tym zarząd PZPN wydał polecenie do klubów ścisłego przestrzegania tej wagi.

TENIS

PIERWSZE WYNIKI POLSKICH RAKIET W MONTE CARLO.

W Monte Carlo rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich rakiet.

W grze pojedyńczej panów w pierwszej rundzie Hebda pokonał Segestrale 6:1, 6:1, Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Martinem 6:0, 6:2, a Spychała przegrał z Shayes 7:5, 3:6, 7:9.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Worral 6:2, 6:0.

W zawodach o puchar Butlera para polska Tłoczyński — Spychała po wspaniałej 3-godzinnej walce pokonała parę Ritchie — Shayes 2:6, 3:6, 6:6, 7:5, 8:6.

LOSOWANIE ROZGRYWEK TENISOWYCH O PUCHAR KRÓLOWEJ MARII.

W Białogrodzie odbyło się losowanie rozgrywek tenisowych o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej dla pań. Rozgrywki odbywać się będą według regulaminu spotkań męskich o puchar Davisa. Losowanie wypadło następująco:

w maju: Włochy — Austria, Czechosłowacja — Jugosławia;

w czerwcu: Polska — zwycięzca meczu Czechosłowacja — Jugosławia oraz zwycięzca meczu Włochy — Austria przeciwko Węgrom;

do 10 września — finał o puchar.

BOKS

PRZED WYPRAWĄ POLSKICH BOKSERÓW DO FINLANDII I ESTONII.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zajmował si ęna wczorajszym posiedzeniu sprawą ustalenia reprenzetacji na zawody bokserskie Polska — Finlandia i Polska — Estonia. Skład naszej reprezentacji jeszcze nie został definitywnie ustalony. Przypuszczalnie w wagach dalszych przewidziany jest start Polusa, Woźniakiewicza, Kajnara, względnie Kolczyńskiego, o ile kontuzja ręki zostanie wyleczona. Miejsce Chmielewskiego zajmie Pisarski. W półciężkiej i ciężkiej jedynymi kandydatami są Szymura i Piłat.

MISTRZOWIE BOKSERSCY POMORZA.

W Gdyni rozegrane zostały bokserskie mistrzostwa okręgu pomorskiego. Tytuły mistrzowskie zdobyli zawodnicy następujący: waga musza: Cynamon (Gdańsk), waga kogucia — Wojsławski (Gdynia), waga piórkowa — Bianga (Gdańsk), waga lekka — Plucik (Gdynia), waga półśrednia — Wasiak (Gdynia), waga średnia — Budrewicz (Gdynia), waga półciężka — Karolak (Gdynia), waga ciężka — Węgrowski (Gdynia).

KOMISARZ WILEŃSKIEGO OKRĘGU BOKSERSKIEGO.

Komisarzem Wileńskiego Okr. Związku Bokserskiego mianowany został mjr. Mierzejewski.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Z Górnego Śląska

Jak różni kombinatorzy wyzyskują biedotę wsi do zakazanych interesów

Chłopak wiejski jako przemytnik sacharyny

Śląska Straż Graniczna przytrzymała w Załężu jadącego na rowerze mieszkańca Zawoji w Wadowickiem, Michała Zemlika, przy którym w czasie rewizji osobistej znaleziono ukryte na ciele 10 półkilogramowych paczek 550-krotnej sacharyny krystalicznej.

W trakcie przesłuchiwań Zemlik opowiedział swoją prawdziwą, a w każdym razie bardzo niezwykłą historię, za jakie korzyści został zwerbowany do przemytu.

Historia ta świadczy wymownie o nędzy wsi w Żywiecczyźnie. W Zawoji mianowicie przybył do matki Zemlika domokrążny handlarz wioskowy, a chcąc sprzedać jej jakiś drobiazg, wdał się w pogawędkę, w czasie której zeszli na temat bardzo ciężkich warunków i braku jakichkolwiek zarobków.

Przy rozmowie tej handlarz obserwował rąbiącego na podwórzu Michała Zemlika i oświadczył, że da mu zarobek. Za cenę 10 zł. zgodził Zemlika do wyjazdu na własnym rowerze do Katowic, gdzie w umówionym miejscu w Załężu miał otrzymać pakunek i przywieźć go do Zawoji. Jako zaliczkę, otrzymał 5 zł., zaś drugie 5 zł. miał otrzymać po przyjeździe z Katowic. Do Katowic jechał całą dobę, a ponieważ szkoda mu było pieniędzy — w drodze nic nie jadł. W umówionym miejscu w Katowicach oczekiwał go już ten handlarz, który go zwerbował w Zawoji i wręczył mu pakunek, nie wspominając, co się w nim znajduje. Wkrótce po tym chłopiec został przytrzymany przez straż graniczną. Handlarz oczywiście zniknął bez śladu, a Zemlika osadzono w więzieniu.

Wiadomości z całej Polski

SKAZANY ZA DEFRAUDACJĘ 3.800 ZŁ.

Trybunał orzekający sądu okr. we Lwowie rozpatrywał sprawę Jana Stecyny, z Kamionki Wołoskiej, który jako przewodniczący miejscowej Rady szkolnej, sprzeniewierzył 3.800 zł. z pieniędzy, przeznaczonych na budowę szkoły!

Stecynę skazano na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

ARESZTOWANIE WŁAŚCICIELA HOTELU W TORUNIU

W Toruniu aresztowano właściciela hotelu „Polonia" Z. Wojdaka pod zarzutem dopuszczenia się poważnych przestępstw na szkodę skarbu państwa.

ZDERZENIE DWUCH LOKOMOTYW

Na dworcu w Samborze zderzyły się dwie manewrujące lokomotywy. Wypadku z ludźmi nie było.

POLICJANT ZABITY W CZASIE INTERWENCJI

Z Sanoka donoszą, że kilku pchnięciami sztyletu w plecy został zraniony we wsi Basku posterunkowy Sitkiewicz, który usiłował zlikwidować zajście wśród gości weselnych. W pół godziny później policjant zmarł na skutek doznanych obrażeń. Na miejsce zbrodni przybył komendant P. P. z Sanoka, który wdrożył śledztwo.

Echa morderstwa w Luboniu

Wawrzyniec Nowak, morderca księdza Stanisława Streicha przebywa obecnie w więzieniu karno-śledczym przy ul. Młyńskiej w Poznaniu.

Śledztwo rzuci niewątpliwie snop światła na motywy tego ponurego czynu.

Morderca, liczący obecnie 48 lat pochodzi z Lubonia. W młodości przebywał na emigracji w Niemczech. Podczas wojny światowej walczył na froncie rosyjskim. W Rosji przebywał lat 12. Po powrocie z Sowietów, pracował na Śląsku, poczem wyemigrował do Francji. W kwietniu roku 1936 po wrócił do kraju i zamieszkał w Luboniu u swego krewnego, Jakóba Sobczaka.

W czasie badań — jak słychać — morderca nie okazał żalu ani skruchy. Stwierdził, że jest człowiekiem normalnym i, że zdaje sobie sprawę z konsekwencji swego czynu.

Według informacji „Dziennika Bydgoskiego" umieszczono go w szpitalu więziennym. Z powodu odniesionych ran, grozi mu utrata oka.

Ranny kościelny Krawczyński i uczeń Paczyński umieszczeni zostali w szpitalu miejskim w Poznaniu.

Kościelny usiłował, jak wiadomo, rozbroić mordercę, który oswobodził uzbrojoną rękę i strzelił dwukrotnie, zadając lekki postrzał w obojczyk. Mały chłopak Paczyński otrzymał postrzał w podudzie i kula uwięzła w ciele.

Pogrzeb zamordowanego księdza odbędzie się w czwartek, w Luboniu.

Wypróbowanie nowego aparatu górniczego

W tych dniach w kopalni doświadczalnej w Mikołowie odbyły się próby nowego polskiego aparatu ratowniczego „Lech", patentu inż. St. Hermana. Próby trwały 3 dni i miały na celu zbadanie, czy aparat może być dopuszczony do użycia w górnictwie. Decyzję co do nowego aparatu ratowniczego wyda Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach w najbliższym czasie.

Serce a dziecko

Dziecko to skarb! Każdy naród, który dba o zdrowie społeczeństwa, musi przede wszystkim pomyśleć o dziecku. Dziecku należy dać wszystko, co jest konieczne dla zdrowego i pożytecznego jego rozwoju.

Czy wszystkie dzieci polskie mają odpowiednie warunki?

Z wielkim smutkiem musimy przyznać, że jeszcze do tego bardzo daleko. Mimowoli nasuwa się porównanie:

Na dalekiej Północy, w kraju, gdzie słońce prawie nie grzeje, w lodach zaklętej Szwecji, dzieci mają swoją wyspę zwaną „Barnes Oe", na której urządzono wzorowe internaty, szkoły, kolonie letnie i setki tysięcy biednych dzieci stale korzysta z dobrodziejstwa tej instytucji. Powstała ona z drobnych składek całego narodu, dzięki inicjatywie jednego z wielkich przyjaciół dzieci. Fundusze na utrzymanie wyspy płyną nadal ze zbiórek, urządzanych co roku na ten cel podczas „Dnia Dzieci" i wszyscy obywatele uważają nałożony na siebie dobrowolny haracz za obowiązek. Wysokość zebranych sum często sięga milionów.

O „milionach" trudno nam marzyć, wystarczą drobne datki, ale złożone w porę.

Pomoc zimowa dla biednej dziatwy to obowiązek każdego dobrego obywatela, który dba o przyszłość narodu.

Pomoc zimowa dla najbiedniejszych — bo pozbawionych pracy — to kwestia serca. Niech tam, gdzie to tylko jest możliwe, znajdzie się praca dla rodziców, to nie będzie więcej dzieci, które z płaczem domagają się odrobiny gorącego mleka lub ciepłej zupy.

Niech apel do serc kobiet nie będzie pustym dźwiękiem.

Pamiętajmy o dzieciach, zwłaszcza kiedy zbliża się najgorszy i najcięższy do przebycia okres przednówka. Starajmy się wszyscy ułatwić i dopomóc Komitetowi Pomocy Zimowej i zgłaszajmy bodaj najdrobniejszą pracę dla bezrobotnych, jaką w danej chwili rozporządzamy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Tragedia bezrobotnego

Trzeba zmienić system pomocy dla bezrobotnych

W gabinecie naczelnika Pomocy Zimowej w Krakowie, Michał Stefański, bezrobotny, bez stałego miejsca zamieszkania, targnął się na życie przez wypicie jodyny. Nieszczęśliwego desperata przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Przyczyną desperackiego kroku był brak pracy, względnie niemożność uzyskania Pomocy Zimowej.

Wybory Zarządu Miasta w Mławie

P.P.S. ma trzech przedstawicieli

W dniu 23 lutego b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Mławy celem dokonania wyborów viceburmistrza i ławnika (burmistrz i dwuch ławników zostali wybrani w marcu ub. r.) Kandydatury wystawili: „Chrześcijański Blok Gospodarczy" („sanacja") i P. P. S.

W rezultacie głosowania **kandydaci P. P. S. otrzymali po 14 głosów**, kandydaci „sanacyjni" po 9 głosów, przy jednym wstrzymującym się.

Na viceburmistrza został wybrany tow. Załęski z Łukowa, na ławnika **tow. Władysław Chrzan.**

Półtoraroczna walka robotników mławskich o swych przedstawicieli w Zarządzie miasta została zakończona zwycięstwem robotników, którzy na 5-ciu członków Magistratu posiadają trzech.

15.000 zł. zrabowano w biały dzień

W dniu 1 marca b. r. woźny Powszechnego Banku Związkowego w Polsce (dawn. Wiener Bank Verein) Oddział w Białej Franciszek Kuś lat 71, podjął z Banku Polskiego w Bielsku kwotę zł. 15.000.

Gdy szedł z poważną kwotą do swego Banku, w korytarzu został znienacka napadnięty przez pewnego jegomościa, który uderzył go w głowę tępym narzędzie. Woźny, oszołomiony od uderzenia, upadł w sieni, a napastnik wyrwał mu teczkę z pieniądzmi i zbiegł z Białej do Bielska.

Podziękowanie

W imieniu 270 walczących robotników i ich głodujących rodzin składamy najserdeczniejsze podziękowanie tym, którzy przyczyniając się do umożliwienia robotnikom w Połowiu prowadzenia ciężkiej walki strajkowej, złożyli:

Oddział Związku Robotników Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego w Hajnówce — 90 zł.; Oddział Związku Robotników Zaw. Przem. Garbarskiego w Wilnie — 79.50 zł.; Oddział Związku Rob. Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego w Zgierzu — 46.25 zł.; Oddział Związku Przem. Włókienniczego w Wilnie — 31.50 zł.; Oddział Związku Robotn. Pracown. Sam. Ziem półn.-wsch. w Wilnie — 30 zł.; Oddział Związku Robotn. Przem. Chemicznego w Wołominie — 25 zł.; Oddział Związku Robotn. Drukarze w Wilnie (Uniwersytecka) 20 zł.; Oddział Związku Robotn. Drukarze w Wilnie (Zawalna) — 15 zł.; Oddział Związku Spożywcz. oddz. mięsny — 12 zł.; Komisja Okręgowa w Wilnie — 10 zł.; Oddz. Zw. Rob. Przem. Budowlanego w Wilnie—10 zł.; Oddz. Zw. Rob. Kol. 10 zł.; Oddz. Zw. Rob. Kolejarzy — 10 zł.; Oddz. Zw. Rob. piekarzy — 10 zł.; Oddz. Zw. Rob. handlarzy — 10 zł.; Oddz. Zw. Rob. skórników — 5 zł.; Robotnicy kopalni nafty — 5 zł.; Oddz. Zw. metalowców — 10 zł.; Oddz. Zw. Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego w Warszawie — 10 zł.

Dalszy ciąg listy podamy w następnym numerze.

Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokr., Oddział w Połowiu.

Kącik radiowy

DZIŚ 3 marca CZWARTEK

17.15 Utwory Debussy'ego.
19.00 „Powrót Odyseusza", słuchowisko wg. Homera.
20.05 Wspomnienia muzyczne z lutego.
21.45 „Epopea powstania styczniowego" — szkic literacki.
22.00 Kameralna muzyka francuskich kompozytorów.

EPOPEA POWSTANIA STYCZNIOWEGO

audycja, pośw. Piotrowi Choynowskiemu.

Dziś o godz. 21.45 Antoni Nowak, badacz twórczości Piotra Choynowskiego, będzie mówił przed mikrofonem o jego powieści „Kuźnia" osnutej na tle Powstania 1863 r. „Kuźnia" jest rodzajem epopei powstania, gdyż według koncepcji autora, powieść ta nie ma jednego bohatera —bohaterem jest naród. Wszystkie zalety i właściwości pióra Choynowskiego znalazły w tej powieści swój najlepszy wyraz.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 3 marca

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik.. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Wileńszczyzna w tańcu i pieśni. 11.40 Fragmenty z symfonii (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Wędrówki muzyczne". 16.15 Ork. wojsk. 16.50 Pog. akt. 17.00 Wylęgarnie ryb na Pomorzu — reportaż. 17.15 Claude Debussy. Wyk.: Stan Zawadzka — śpiew, Zygm. Lisicki — fortepian, Wł. Raczkowska — akomp. 17.50 Poradnik i Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 Premiera słuchowiska „Powrót Odyseusza" — w/g Homera. 19.35 Trio salonowe (ze Lwowa). 19.55 Pog. akt. 20.05 „Raz to mało" — wspomnienia muz. z lutego. W przerwie o godz. 20.45 — Dziennik i pog. 21.45 „Epopeja powstania styczniowego". 22.00 Muzyka francuska. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Schumann (płyty). 14.0 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Koncert: Janina Szczygieł — sopran, Kazim. Blaschko — wiolonczela, prof. Urstein — akomp. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Turalskiego. 18.00 Zespół Rynasa. 18.55 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Biblioteka Zamoyskich — felieton. 22.15 Piosenki w wyk. Józefa Schmidta (płyty). 22.30 Muz. tan. z dancingu i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Pog. Marian Rentgen — piosenki przy gitarze. Melodie z polskich filmów Co przyniosła poczta. Utwory Chopina gra Zofia Rabcewiczowa. Pog. Wyjątki z oper.

PIĄTEK, 4 marca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15 „Na dworze króla Zygmunta"— słuchowisko. 11.40 Duety z oper włoskich z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30. Wiad. gospod. 15.45 „Pięć wróbli w jednym pudle" — opow. dla dzieci. 16. Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogad. akt. 17. Urszulanki na Polesiu — pogad. 17.15 Piosenki ameryk. trampa. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18. Komunikat śniegowy i Wiad. sport. 18.10. Płyty. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19. „Theatrum Sancti Casimiri" 19.30 Piosenki. 19.50 Pogad. akt. 20. Koncert symf. Emila Cooper'a oraz soliści:: Flora Meulaert - Maas (śpiew) i Wacław Kochański (skrzypce). 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Koncert kameralny. 15. Reportaż. 15.15 Wiadomości sport. 15.20 Orkiestra A. Furmańskiego. 18. Sonaty Beethovena (płyty). 18.40 Pieśni polskie i obce w wyk. M. Grąbczewskiego. 19.05 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22. „Sen życiem" — szkic literacki K. Irzykowskiego. 22.15 Muzyka lekka z płyt.

Antonio Ruiz Vilaplana 23

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Pół godziny po tym, jak doszła mnie ta wiadomość, ujrzałem przejeżdżający ambulans wojskowy, eskortowany przez powozy urzędowe, który zatrzymał się przed kwaterą wojskową. Ambulans wiózł trupa gen. Mola.

Trup był zmasakrowany, właściwie były to tylko strzępy jego ciała, które lekarze starali się zeszyć. Była to raczej skrwawiona gruda mięsa ludzkiego.

O drugiej w nocy widziałem z mostu Arco korowód ze szczątkami śmiertelnymi generała Moli, które przewieziono do naczelnego dowództwa, gdzie pozostały aż do pogrzebu w Pampelunie.

Następnego dnia przedefilowała przed zamkniętą trumną cała ludność Burgos. Straż przy niej pełniły oddziały faszystów nawarrskich.

W tej oto sali odprawiono mszę, po czym ciało jego zostało przewiezione do Pampeluny.

W tym samym wielkim salonie dowództwa, gdzie kilka miesięcy przed tym przyjmował Mola lokalne władze Burgos, te same, co pierwsze przybyły, by mu zadeklarować swą uległość — a które teraz złożyły mu ostatni hołd.

Gdym kroczył przy trumnie, jedno słowo, powszechnie powtarzane, wryło się w moją świadomość.

— Zginął przy wzgórzu Brujula! Zginął przy wzgórzu Brujula!

Gdy terror dobiegł okresu największego natężenia i w każdej rodzinie robotniczej, jako też mieszczańskiej, noce pełne były żalu i trwogi — gdy drogi i pola opływały krwią trupów — ktoś, zajmujący wysokie stanowisko, wydał rozkaz:

— Dość makabrycznych widowisk! Należy zręcznie wymierzać sprawiedliwość, nie hańbiąc wstrętnymi wyczynami honoru ruchu narodowego!

I wtedy — jakby ręką odjął — zniknęły tragiczne odnajdywania trupów. Drogi i pola odzyskały swój normalny widok, a tomy aktów o znalezieniu nieznanych trupów przestały pęcznieć.

Ale strach został nadal częstym gościem w ogniskach domowych: co rano, co wieczór nową żałobą okrywał nieszczęsne rodziny, tłamsząc ze strachu okrzyk bólu.

Pola i drogi, gościńce i rzeki nie nasiąkały już krwią trupów, ale w każdym mieście, w każdej wiosce i osiedlu przeznaczano miejsce ukryte i odgrodzone, które przyjmowało krwawą dań.

I tak więc powstawały nawet w najdrobniejszych osiedlach, będących tylko grupką walących się domostw — wspólne wielkie groby, jak Hondon w Rodillo — i to w każdej wiosce, w terenie lub polu, jak Llano w Estrepaz, — zaś w każdym mieście przeznaczano miejsce odległe i przestronne, jak wzgórze Brujula za Burgos.

Brujula! Najwyższy punkt drogi Vitorii — wzgórze bez większego znaczenia, raczej tylko sprawiające złudzenie, iż jest górą — otrzymało do spełnienia tę tragiczną rolę, by noc w noc nasiąkać krwią nienawiści i namiętności.

Ileż to razy, przechodząc obok drogą, podnosiłem odruchowo oczy. Wydawało mi się, że czuję i słyszę kroki setek ciał, które powstały, by jęczeć i skomleć, by wypłakać swój żal. I nieraz wybałuszałem żałośnie oczy, jak gdyby chcąc wypatrzeć z wysokości tego wzgórza znikające cienie na ziemi, zoranej niezliczonymi grobami i rowami...

Wzgórze Brujula!

I na jego to kamieniach nadgrobnych, — w jego okolicach, zaludnionych krwawymi cieniami — rozbił się pewnego majowego poranka, zimnego i mglistego, samolot niemiecki, — jeden z tych, co żałobą pokryli Hiszpanię, — a w tym samolocie poniósł śmierć generał, dowódca wojsk północy, pierwszy wódz powstania — Mola.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

Więzienie w Burgos

W jednej z najbardziej osobliwych i najstarszych dzielnic miasta Burgos, w Santa Agueda, obok historycznego cmentarza Santa Gadea, tam, gdzie Cyd *) miał złożyć przysięgę monarsze Alfonsowi VI, wznosi się najstarsza twierdza, znana obecnie pod nazwą więzienia prowincjonalnego.

*) Cyd — na wpół historyczna, na wpół legendarna postać z końca II wieku, bohater licznych poematów i utworów scenicznych. (Przyp. tłum.).

(c. d. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

Karambole samochodowe

Na ul. Nowy Świat, przed domem nr. 64, zderzyły się dwie taksówki, prowadzone przez Władysława Gawlińskiego, zam. przy Furmańskiej 10, oraz Piotra Derwicza, zam. przy ul. Chłodnej 6. Wskutek zderzenia, w obu samochodach zostały rozbite szyby oraz pogięte błotniki. Szoferzy, na szczęście, nie odnieśli obrażeń.

Na ul. Wareckiej, przed domem nr. 14, samochód, prowadzony przez Ignacego Sęktasa, zam. przy ul. Leszno 36, zderzył się z taksówką, prowadzoną przez szofera, Zenona Mieczkowskiego, zam. przy ul. Nadświdrzańskiej 1. Oba wozy zostały uszkodzone.

Na Wybrzeżu Kościuszkowskim, róg ul. Czerwonego Krzyża, samochód, należący do Tow. Kred. Miejskiego, przy ul. Czackiego 21, jadąc z nadmierną szybkością, zderzył się z taksówką „Polski Fiat", prowadzoną przez Kazimierza Turenmetera, zam. przy ul. Osmiańskiej 19. W taksówce został uszkodzony cały przód. Szofer samochodu ciężarowego, korzystając z zamieszania, zwiększył sybkość i zbiegł. Poszukuje go policja.

Komunikat

Sekretariat Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) urzęduje codziennie od godz. 12-ej do 1-ej w poł., a w poniedziałki i środy dodatkowo od godz. 5-ej do 7-ej w. w lokalu Redakcji Zespołu Czasopism, Warecka 7, I piętro, telefon 230-52.

Chór dziennikarzy angielskich

Niezwykłym zdarzeniem sezonu jest przyjazd mieszanego chóru dziennikarzy angielskich.

Każdy z trzydzestu klku członków zespołu przebrany, jak bożek chiński, w długą ciemno - pąsową togę, już nawet dla oka widza stanowi coś rzadkiego na estradzie.

Muzyczna strona również obfituje w nowości. W programie utwory nieznane, zabytki w rodzaju słynnego kanonu z 13 w. „Lato nadchodzi". Nazwiska kompozytorów współczesnych (Lang, Williams, Boughton, Austin ,Moeran) są zupełnie obce publiczności naszej.

Chór śpiewa bez towarzyszenia instrumentu (à capella), jest świetnie ześpiewany (trochę soprany wysuwają się w starych madrygałach za wiele). Efekty wokalne są bogate. Od Ave verum Byrda do „Wiosny" Moerana można było podziwiać dużą skalę techniki i indywidualnego wyrazu zespołu.

E. O.

Zawiadomienie

Komitet Dzielnicy PPS. w Wołominie zawiadamia wszystkich członków, iż w dniu 13 marca r. b. o godzinie 10 r. w pierwszym terminie, a o godzinie 11 rano w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków odbędzie się Walne Zebranie.

Na porządku dziennym: Zagajenie i wybór prezydium. Sprawozdanie ustępującego Komitetu. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Wybór nowego Komitetu.

Obecność wszystkich członków na powyższym zebraniu jest bezwzględnie obowiązująca pod rygorem organizacyjnym.

Nasza rubryka

STUDENTKA U. J. P., wykwalifikowana korepetytorka, poszukuje lekcyj. Gimnazjum, liceum, dorosłych. Postępy zapewnione. Tel. 11-65-46.

UCZEŃ LICEUM PAŃSTW. im. A. Mickiewicza udziela korepetycji w zakresie dwóch klas gimn.: matematyka, francuski. Pod „Korepetytor".

Kronika organizacyjna

KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH DZIELNIC.

W związku ze zgromadzeniem 13 b. m. w „Ateneum" odbędzie się konferencja przewodniczących dzielnic: Śródmieścia, Pragi, Powiśla, Czerniakowa, Mokotowa, Starówki i Pracowników Miejskich.

Konferencja odbędzie się w czwartek 3 marca o godz. 6.30 pop., ul. Warecka 7.

KONFERENCJA WSZYSTKICH SKARBNIKÓW DZIELNIC P.P.S.

odbędzie się w czwartek dn. 3 marca br. o godz. 6 pop. w lokalu OKR-u ul. Długa 21.

Sprawy dużej wagi. Obecność wszystkich skarbników dzielnic obowiązkowa. Prosimy o punktualne przybycie.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE".

W czwartek o godz. 8 kurs przeszkolenia z referatem tow. B. Wertheima p. t. „Początki ruchu socjalistycznego w Europie i u nas"; o tejże godzinie (8 w.) prezydium Komitetu wszystko na Wareckiej 7.

STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

W czwartek 3 marca o godz. 18-ej w lokalu Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Senatorska 36, tow. *Maliniak* wygłosi odczyt na temat ostatnich wydarzeń w Niemczech i Austrii.

DZIELNICA WOLA - CZYSTE,

ul. Wolska 44. W czwartek 3 b. m. o godz. 6 pop. odbędzie się otwarcie i pierwsza lekcja kursu dokształcającego w lokalu Dzielnicy.

KOŁO WYDZIAŁÓW TECHNICZNYCH TRAMWAJÓW MIEJSKICH

We czwartek, dn. 3 bm. o godz. 18.30 w lokalu Dzieln. PPS. „Jerozolima" ul. Chłodna 30 — odbędzie się Zebranie Koła z referatem tow. Stefana Matuszewskiego.

ODWOŁANIE.

Odczyt tow. Wandy Wasilewskiej który miał odbyć się w piątek 4 b. m. na Dzieln. Marymont — Żoliborz — nie odbędzie się. — Został przełożony na inny termin.

KOMITET DZ. OCHOTA.

Posiedzenie dzisiaj o godz. 18.

PIĄTEK.

W piątek dn. 4 marca o godz. 7 wiecz. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy.

Wola — **Czyste** — Wolska 44, ref. tow. M. Karniol.

Jerozolima — Chłodna 30, ref. tow. B. Dratwa.

Rakowiec — Pruszkowska 6, ref. tow. Stef. Matuszewski n. t. **„Faszym, a katolicyzm".**

Czerniaków — Nowosielecka 1, ref. tow. Julian Klejn.

Mokotów — Racławicka 4, ref. tow. Jerzy Rawicz n. t. **„Faszyzm, a Polska".**

Ochota — Grójecka 94, ref. tow. Rafał Praga.

Praga — Brukowa 35 m. 14, ref. tow. Stanisław Gajewski.

Marymont — **Żoliborz** — **Krasińskiego 10.**

Grochów—Dobrowoja Nr. 4 m. 1.

Dzieln. PPS. „Prac. Miejsc.". W dn. 3 marca 1938 r. (czwartek) gdz. 18.30 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy. Obecność i punktualność obowiązują.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Zebrania Kół Kobiecych na dzielnicach odbędą się:

Jerozolima — 4.3 o godz. 18-ej

Annopol—Brudno — 10.3 o godz. 19-ej.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Ogólne zebrania kobiece odbędą się na Dzielnicy Kobiecej przy Stow. b. Więź. Pol. Senatorska 36, dnia 8.3 o godz. 18-tej z konferencją tow. tow. Himmlowa i Krygierowa.

Dzielnica Powązki — 9.3 o godz. 19-tej referuje tow. Himmlowa.

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. urządza w niedzielę 6.3 o g. 16-tej w lokalu Stow. b. Więźniów Politycznych Senatorska 36, herbatkę na którą zaprasza wszystkie członkinie partii. W programie część artystyczna.

Młodzież P.P.S.

Dziś w czwartek dn. 3 marca o godz. 7 wiecz. odbędą się Zebrania Młodzieży PPS. na następujących Kołach:

Pelcowizna — Jabłonowska 6, ref. tow. Bolesław Dratwa.

Rakowiec — Pruszkowska 6, ref. tow. Stan. Napierski.

Klub P.P.S. przy okręgu zw. zaw. Transportowców w Warszawie

W sobotę, dnia 5.3 o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Jerozolimskiej 36 m. 4a odbędzie się

WIECZORNICA

na której nastąpi uroczyste wręczenie legitymacyj partyjnych nowym członkom PPS., rekrutującym się z kół transportowych w Warszawie.

PRZEMAWIAĆ BĘDĄ PRZEDSTAWICIELE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZW. ZAW. TRANSPORT., WOKR. PPS. I WARSZ. RADY ZW. ZAW.

PRODUKCJE ARTYSTYCZNE.

Przybywał sublokator — ubywało książek i bielizny

Od jakiegoś czasu policja otrzymywała zameldowania, przeważnie od właścicieli willi podwarszawskich, o okradzeniu mieszkań z cenniejszych przedmiotów i książek.

Ostatnio policja wpadła na trop złodzieja. Okazał się nim Jarosław Jerzy Chociszewski, lat 33, b. urzędnik pocztowy, który po przybyciu w styczniu roku ub. z Poznania, wynajmował mieszkania w zamożniejszym domu, a następnie dopuszczał się systematycznych kradzieży.

Ostatnio zamieszkał u dr. Obidzińskiego w Powsinku i dopuścił się kradzieży wartościowych książek, różnych kosztowniejszych drobiazgów i bielizny na sumę 2100 zł.

Policja ustaliła, że książki i drobiazgi Chociszewski spieniężył u antywariuszy na ul. Ś-to Krzyskiej, bieliznę zaś sprzedał na Pl. Kercelego.

Dodać należy, że Chociszewski pracował na budowlach, wznoszonych na terenie gm. Wilanów. Decyzją sędziego śledczego został osadzony w więzieniu. Część skradzionych książek policja odnalazła.

Śmierć szaleńca po ataku furii

W szpitalu Jana Bożego zmarł Stanisław Koźlik, lat 21, zam. przy ul. Podchorążych Nr. 43.

Koźlik od dłuższego czasu przebywał na kuracji w szpitalu św. Łazarza na ul. Książęcej. Po wypisaniu ze szpitala w dniu 27-go ub. m. Koźlik zamieszkał u swej matki przy ul. Podchorążych 43. Gdy wszyscy domownicy spali, Koźlik dostał nagle ataku szału, zerwał się z łóżka, począł na sobie drzeć koszulę, a następnie rozbijać meble.

Zbudzeni domownicy, nie wiedząc co się dzieje, poczęli wzywać pomocy. Koźlik tymczasem podbiegł do okna na parterze i usiłował je otworzyć, aby wydostać się na podwórze. Dopiero brat jego zorientował się i obezwładnił go. Natychmiast taksówką przewieziono go do szpitala Jana Bożego, gdzie życie zakończył.

Kronika wypadków

ZASŁABNIĘCIE DOROŻKARZA.

Na rogu ul. Złotej i Żelaznej na postoju dorożek Józef Kreps, lat 56, dorożkarz, zam. przy ul. Młynarskiej 64, zasłabł z nieustalonych przyczyn. Wezwano lekarza Pog. Rat., który, po doprowadzeniu go do przytomności, przewiózł do szpitala Dz. Jezus.

POD SAMOCHODEM.

Na Nowym Świecie dostała się pod przejeżdżający samochód Teofila Szostak, lat 53, bez zajęcia, zam. przy ul. Książęcej 6. Doznała ona rany tłuczonej głowy, potłuczenia klatki piersiowej oraz szeregu obrażeń. Przybyły lekarz Pogotowia przewiózł ją do domu.

POPARZONA WRZĄTKIEM.

W mieszkaniu własnym przy ul. Próżnej 14, wskutek własnej nieostrożności, przewróciła garnek z wrzącą wodą Maria Marzec, lat 27, robotnica. Doznała ona oparzenia rąk i nóg. Pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

RABUNEK.

Na przechodzącą około godz. 21 Al. Niepodległości, koło ul. Filtrowej, Mariannę Świstak, zam. przy ul. Filtrowej 60, napadło dwuch osobników, z których jeden zatkał kobiecie usta, drugi zaś wyrwał torebkę z 16 zł. Rabusie, korzystając z ciemności, zbiegli.

Obiaw solidarności

Studenci demokraci i socjaliści Politechniki Warszawskiej przesłali strajkującym pracownikom Opery paczki żywnościowe.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem".

TEATR WIELKI: Nieczynny z powodu strajku

TEATR NARODOWY: Punkt. o godz. 8 w środę i czwartek ostatnie przedstawienia „Skiza".

W końcowych próbach „Bunt Absalona" Miłaszewskiego. Premiera w piątek 4 bm.

TEATR POLSKI: Dziś komedia Schoentana „Mała Dorrit" według powieści Dickensa.

TEATR LETNI: Dziś krotochwila „Pod zarządem przymusowym" ze Zniczem.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Achard'a „Domino".

TEATR NOWY. Dziś „Miła rodzinka" („Whiteoaks") Mazo de la Roche.

TEATR KAMERALNY grać będzie jeszcze przez tydzień dzieło Tołstoja „Anna Karenina".

W sobotę 5 marca wchodzi na afisz sztuka Gabrieli Zapolskiej p. t. „Żabusia" z Jadwigą Andrzejewską w roli tytułowej, oraz Dardzińskim, Drohocką, Kitajewiczówną, Zamiłło, Kownacką, Bartówną i Maliszewskm na czele.

Wobec wielkiego zainteresowania publiczności „Anną Kareniną", w niedzielę 6 marca grana będzie ta sztuka o godz. 4-ej pop.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś satyra polityczna „Przy drzwiach zamkniętych"

WIELKA REWIA: Dziś operetka Falla „Rozwódka". Pocz. punktual. o godz. 8.15 w.

TEATR „8.15". Codziennie op. Kalmana „Księżna Fedora".

TEATR MALICKIEJ: Codziennie o godz. 8 wiecz. „Kandida" w wykonaniu Malickiej, Cieszkowskiej, Bay - Rydzewskiego, Zawistowskiego i in.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO". Dziś, wobec generalnej próby, teatr nieczynny.

Jutro premiera wielkiej rewii p. t. „Skąd swąd?" z udziałem: Adolfa Dymszy, Chóru Dana, Heleny Grossówny, Tadeusza Olszy, Haliny Kamińskiej, Ewy Osten, Andrzeja Boguckiego i W. Orłowa.

Nowa rewia obfituje w szereg sensacyjnych numerów i wzbudziła duże zainteresowanie.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś ul. Akademicka 5 (Dom Akademicki) godz. 20 „Dom otwarty" M. Bałuckiego.

INSTYTUT REDUTY gra codziennie w podziemiach przy ul. Kopernika 36 — 40 przedstawienia komedii Antoniego Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina". Początek o g. 8-ej.

TEATR NOWOŚCI (Bielańska 15) gościnne występy teatru hebrajskiego „Habima" w sztuce „Dybuk". Pocz. przedstawień punkt. o godz. 8.30.

Z FILHARMONII. Emil Cooper, kapelmistrz o światowej sławie, dyrygować będzie piątkowym koncertem symfonicznym w którym wezmą udział: doskonała śpiewaczka belgijska Flora Moulaert Maas i znany artysta skrzypek, prof. Wacław Kochański, który wykona koncert Saint-Saensa. Część orkiestrową wypełnią: „Morze" Debussy'ego, Suita „Daphis et Chloe" Ravela, „Tricorne" de Falla, „Bourrèe Fantasque" Chabrier'a i in.

„BUNT ABSALONA" w TEATRZE NARODOWYM.

Premiera „Buntu Absalona", wyznaczona została na piątek 4 bm. Na tle stylowych dekoracyj prof. Jarockiego dramat Miłaszewskiego przejawia coraz plastyczniej swoją oryginalną strukturę. Są w „Buncie" sytuacje dotąd w technice dramatu przez nikogo nie użyte. Rolę tytułową gra Dobiesław Damięcki, Żołnierza i poetę Dawida odtwarza Tadeusz Białoszczyński.

Reżyseruje Karol Borowski. Ilustrację muzyczną skomponował J. Maklakiewcz.

W SOBOTĘ PREMIERA „DAMY OD MAKSYMA".

Ostatnie 2 przedstawienia „Pod zarządem przymusowym".

Wobec stale przepełnionej widowni, krotochwila „Pod zarządem przymusowym" grana będzie jeszcze tylko 2 razy, t. j. dziś i jutro.

W sobotę 5 bm. premiera arcydzieła farsy francuskiej „Damy od Maksyma" J. Feydeau, w reż. Romana Niewiarowicza, w adaptacji tekstu i opracowaniu muzycznym Tadeusza Sygietyńskiego.

„Dama od Maksyma" miała na polskich scenach tradycję świetnej wykonawczyni roli tytułowej Michaliny Łaskiej. Obecnie do wykonania roli tytułowej pozyskano Mirę Zimińską. Obok Zimińskiej Michał Znicz odtwarza zahukaną ofiarę królowej Maxima, a Wł. Grabowski — generała z kolonii afrykańskich. Bogatą galerię krotochwilnych figur odtwarzają pp.: Gellówna, Ludecka' Masłowska, Słubicka, Frenkiel, Karczewski, Norski, Jaroń, Fiedler, Kwaskowski i w. in. Tańce i ewolucje ułożył E. Koszutski.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Dunia".
ATLANTIC: „Kid Galahad".
ANTINEA (Żelazna): „Amerykańska awantura".
AKRON (Żelazna): „Niedorajda" i „Holenderski motyl".
AMOR (Elektoralna 45): „Atak o świcie" i „Broadway - Bill".
AS (Grójecka 56): „Hrabia Monte Christo" i „Mały lord".
BAŁTYK: „Motyl hiszpański".
BIS (Elektoralna 21): „Sonata księżycowa" i „Królowa dżungli".
CASINO: „Ubóstwiana" z M. Eggerth.
CAPITOL: „Znachor"
COLOSSEUM: „Huragan".
CZARY (Chłodna 29): „W sieci wywiadu".
ELITE (Marszałk. 31a): „Prawdziwe kłamstwo Niny Petrowny" i „Kariera panny Joanny".
EUROPA: „Romans szulera"
FAMA (Przejazd 9): „Ich stu — ona jedna".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Wzgardzona".
FLORIDA (Żelazna 61): „Flip i Flap" i „Na straży prawa".
FORUM (Nowiniarska 14): „Trójka hultajska" i „Pieśń skazańców".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Czar cyganerii".
HELIOS (Wolska 8): „Skłamałam" ze Smosarską.
IMPERIAL: „Trójkąt narzeczeński".
ITALIA (Wolska 32): „Nie ufaj mężczyźnie".
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Dzieci ulicy" i „Tajemnica żółtego miasta".
KOMETA (Chłodna 49): „Yoshiwara" i rewia.
MARS (Żoliborz): „Niedorajda".
MASKA: „Zamek Tajemnic" i „Małżeństwo z pozoru".
MEWA: „Saratoga" i „Dwoje z tłumu".
MAJESTIC: „Robert i Bertrand".
MIEJSKI: „Mały czarodziej".
MUCHA (Długa 10): „Detektyw" i „Na drapaczu chmur".
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 84): „90 minut postoju" i „Zielony sygnał".
PAN: „Zbieg z San Quentin".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8) „Cafe Metropole" z Lorettą Young i „Słowik z Wiednia" z Martą Eggerth.
PALLADIUM „Zawiniłam" z Darrieux.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): — „O czym marzą kobiety" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Zapomniana symfonia" i „Syn admirała"
PRAGA (Targowa 71): „Dla ciebie Mario" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Dziewczęta z Nowolipek".
RAJ (Czerniakowska 191): „Człowiek-lew".
RIALTO: „Dama na dwa tygodnie".
RENA (Długa 9): „Glond Carmen" (Marta Eggerth).
RIVIERA (Leszno 2): „Dorożkarz Nr. 13".
ROMA: Sherlock Holmes i dr. Watson".
ROXY (Wolska 14): „Dziewczęta z Nowolipek".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Droga do Rio" i „Kraj miłości".
SORRENTO (Krypska 34): „Ciotka Karola" i „Sobowtór Jacka Mortimera".
STYLOWY: „Bohater naszych czasów".
STUDIO: „Zdrajca".
SYRENA (Inżynierska 4): „Atak o świcie" i „Zmiana warty".
ŚWIATOWID: „Droga w nieznane".
SFINKS (Senatorska 29): „Książę i żebrak".
ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna".
ŚWIAT (Żoliborz): „Królowa dżungli".
TON (Puławska 39): „Halka".
UCIECHA (Złota 72): „Ostatnia salwa.
UNIA (Dzika 9): „Niedorajda" i rewia.
VICTORIA: „Kłopoty małej pani".
WANDA Mokotowska 73): „Zwycięskie kobiety".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.